

poradnik BIBLIOTEKARZA

Czerwiec

6/2001

- SYLWIA BŁASZCZYK: Pomoc finansowa dla polskich bibliotek
- Dziecko w bibliotece publicznej
- Edukacja czytelnicza – szkolna fikcja?
- Awans zawodowy nauczycieli–bibliotekarzy



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

**NOWOCZESNE CENTRUM
INFORMACYJNE SZKOŁY**

BIBLIOTEKA SZKOLNA MOL

JEDYNY KOMPUTEROWY PROGRAM BIBLIOTECZNY

**zalecany przez
Ministerstwo Edukacji Narodowej
dla bibliotek szkolnych**

**- w zestawie zalecanych
środków dydaktycznych nr 0140**

**WYKONANY SPECJALNIE
DLA BIBLIOTEK SZKOLNYCH**

**POSIADA WSZYSTKIE
FUNKCJE POTRZEBNE
W BIBLIOTECE
SZKOLNEJ**

**PONAD 1700 SZKÓŁ
KORZYSTA
Z PROGRAMU**



ZYSKASZ NA CZASIE - JUŻ ZACZNIJ PRACĘ Z "MOLEM"

MOL Sp. z o.o.

81-340 Gdynia
ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (058) 661 15 83
tel./fax (058) 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl



VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

51-657 Wrocław
ul. Kazimierska 15
tel. (071) 348 01 01
fax (071) 348 01 03
e-mail: vulcan@vulcan.edu.pl

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 6 (615), 2001

W NUMERZE

- Od redaktora 2
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Sylvia Błaszczyk** 3 Pomoc finansowa dla polskich bibliotek
Małgorzata Grodzicka 7 Dziecko w bibliotece publicznej
Grażyna Szpulak 9 Edukacja czytelnicza – szkolna fikcja?
Halina Chołost 11 Czytelnikom ku pomocy...
- RELACJE**
- Bożena Przydacz** 12 Działania na rzecz niewidomych. Spotkanie z Ellie Sevdy – bibliotekarzem Stanowej Agencji dla Niewidomych w Minnesocie, USA
Jadwiga Chruścińska 14 Nadmorskie spotkanie kierowników filii CEBID
- SYLWETKA**
- Zofia Rogowska** 16 „Nie mieściła się w żadnych ramach”. Wspomnienie o Marii Bielawskiej
- KSIAŻKA**
- Świat książki dziecięcej*
Ewa Gruda 18 Poza domem – raz barwnie, raz strasznie
Helena Gutowska, 19 Konkurs nie tylko czytelnicy
Elżbieta Żuchowicz
- Kalejdoskop*
Bogdan Klukowski 21 Książka w świecie współczesnym
Salon Wydawców
Barbara Kołodziejczyk 22 Książka talizmanem
Salon Pisarzy
Barbara Kołodziejczyk 22 W przedświątecznym tygodniu
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Artur Derewiecki** 23 Wielkie „Religie Świata” w bibliotece
Bożena Kłosiewicz 24 Biblioteczna przygoda dzieci sprawnych inaczej
Beata Krokocka 26 Przez ...teatr do serca dziecka
Renata Staszek 27 Poetycka księga imion
Barbara Mida 28 Spotkanie z laureatem Orderu Uśmiechu
- Moja biblioteka*
Marta Wiśniowska 20 Jak uatrakcyjnić lekcje biblioteczne?
- WARSZTATY CZYTELNICZE**
- Anna Góra** 28 W królestwie surowca wtórnego. Teatrzyk satyryczno-ekologiczny
Lucyna Partyka 30 Jak zainteresować dzieci i młodzież literaturą piękną? Zestawienie bibliograficzne w wyborze za lata 1998-2000
- Prawo biblioteczne*
Krystyna Kuźmińska 32 Awans zawodowy nauczycieli–bibliotekarzy
Listy 34 Kontrowersje wokół czytelnictwa młodzieży gimnazjalnej
- INFORMACJE • KOMUNIKATY • DONIESIENIA** 34

Obchody Dnia Dziecka przypadające na pierwsze dni czerwca zamykają okres ogólnokrajowej, zintensyfikowanej promocji książki, biblioteki, czytelnictwa – występującej pod różnymi postaciami i nazwami: szal czytania, bibliomania, festiwal książki, świat książki, moda na czytanie, festyn czytelnicy, święto bibliotekarza i bibliotek itp. Jest to tylko zaledwie kilka przykładowych tytułów pojawiających się w naszych mediach. Czytelnictwo w Polsce nie legitymuje się najwyższymi wskaźnikami. Swoje zainteresowanie książką deklarowało w 2000 r. 54% rodaków, czyli ponad połowa społeczeństwa. Lubimy jednak uczestniczyć tłumnie w imprezach tematycznie związanych z książką, które są znakomitą okazją, nie tylko do nabycia książki po bardziej atrakcyjnej cenie, niż w księgarni, ale także do spotkania z autorem, wydawcą, posłuchania muzyki, zobaczenia filmu i zabawy. Chętnie stajemy się bywalcami różnorodnych festynów, gdzie obok książki mamy innego rodzaju atrakcje. Poza nami są już owe szaty czytania, bibliomanie i Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, które jak zwykle cieszyły się dużą popularnością, zwłaszcza wśród warszawiaków. Także i środowisko bibliotekarskie włączyło się efektywnie w nurt ogólnie pojętej promocji książki i biblioteki. A były tu temu okazje. Na szczególną uwagę zasługują międzynarodowa konferencja pt. „Książka przyszłością kultury”, zorganizowana w dniach 10-11 czerwca br. przez trzy szacowne instytucje naukowe: Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, Fundację INFO XXI (ostatnio b. aktywna) i Polskie Towarzystwo Bibliologiczne. Czołowi bibliolodzy polscy, księgoznawcy, bibliotekarze zastanawiali się nad przyszłością książki w kontekście jej długiego rodowodu i relacji z nowymi nośnikami informacji – wydawnictwami elektronicznymi. Na razie możemy odetchnąć – istnienie książki w formie tradycyjnej nie jest zagrożone i na przelocie wieków znakomicie wkomponowuje ona się w świat mediów i elektroniki. Obchodzony w maju Dzień Bibliotekarza i Bibliotek stał się znakomitą okazją do zwrócenia uwagi decydentów na problemy egzystencji tych placówek. Bibliotekarze Mazowsza spotkali się 15 maja br. z tej właśnie okazji w Teatrze Polskim w Warszawie z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego – Michałem Ujazdowskim oraz władzami województwa mazowieckiego, powiatu warszawskiego i Warszawy. Były życzenia, odznaczenia, uściski, kwiaty. Uroczystości towarzyszyły media w postaci prasy, radia i telewizji. Być może głos dyrektor Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego – Janiny Jagielskiej dotarł za pośrednictwem mediów do znacznie szerszego kręgu społeczności. Biblioteki w Polsce są niedoinwestowane, brakuje pieniędzy na zakup książek, liczba bibliotek zmniejszyła się i nadal zmniejsza się, choć przybywa uczącej się młodzieży; wciąż nie zadawalający jest stan komputeryzacji bibliotek i niska ranga tych placówek w świadomości społecznej, a zwłaszcza samorządów. Być może stałe przedstawianie tych problemów na forum publicznym i ich nagłaśnianie tę sytuację zmieni.

Wracamy do naszego bieżącego numeru. Proponuję lekturę materiału Sylwii Błaszczuk, w którym autorka wyjaśnia, w jaki sposób biblioteka może uzyskać grant w ramach 5 Programu Ramowego Unii Europejskiej na unowocześnienie swojej działalności. Potrzebę opracowania tego tematu sygnalizowali nasi czytelnicy już wielokrotnie. O sytuacji bibliotek dziecięcych w kontekście najnowszych trendów światowych pisze Małgorzata Grodzicka. Znając od środka nie najlepszą sytuację finansową tych placówek proponuje różne rozwiązania, mające na celu związanie młodego czytelnika z biblioteką. Artykuł Grażyny Szpulak jest polemiką z wcześniej drukowanym na łamach „Poradnika” tekstem U. Franas-Mirowskiej nt. przysposobienia bibliotecznego. Autorka omawia sytuację nauczyciela bibliotekarza w szkole i możliwości realizacji przez niego zajęć z edukacji czytelniczej i medialnej, w realiach reformy edukacji, podając różne rozwiązania i propozycje usprawnienia pracy. Biblioteka staje się coraz częściej instytucją otwartą na potrzeby różnej kategorii czytelników, zwłaszcza osób z niesprawnościami. Tę problematykę poruszają dwa teksty: „Działania na rzecz niewidomych” – relacja Bożeny Przydacz ze spotkania z Ellie Sevdy ze Stanowej Agencji dla Niewidomych w Minesocie, USA i „Biblioteczna przygoda dzieci sprawnych inaczej” – Bożeny Kłostewicz. Cieszy fakt, że biblioteki coraz częściej podejmują to wyzwanie i traktują młodych niepełnosprawnych czytelników bardzo poważnie.

W tym numerze zachęcam Państwa gorąco do zapoznania się z tekstem Krystyny Kuźmińskiej nt. awansu zawodowego nauczycieli, który być może wyjaśni kontrowersyjne kwestie i poszerzy wiedzę prawną na ten temat.

Życzę udanej lektury.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA



Pomoc finansowa dla polskich bibliotek¹

SYLWIA BŁASZCZYK

W coraz większym stopniu polskie biblioteki mogą korzystać z pomocy finansowej fundacji i instytucji europejskich. Pomoc wykorzystywana jest najczęściej przez biblioteki, które decydując się zwrócić o nią, mają przygotowane projekty, czyli sformułowane potrzeby, na które brak jest środków pochodzących z podstawowych źródeł. Jednym z najtrudniejszych elementów procesu zdobywania środków jest złożenie odpowiednio przygotowanego wniosku. Poszczególne instytucje przeznaczające środki pomocowe żądają w zamian szczegółowego przedstawienia projektu, który ma być za ich pieniądze realizowany. Instytucje te żądają różnych danych i w różny też sposób formułują swoje żądania w kwestionariuszach, które należy dokładnie przeczytać i wypełnione odesłać pod wskazany adres.

*

Jednym ze źródeł finansowania przedsięwzięć w polskich bibliotekach jest 5 Program Ramowy Badań, Rozwoju Technicznego i Prezentacji Wspólnot Europejskich. Jest to najważniejszy w latach 1999-2002 instrument wspomagania międzynarodowej współpracy naukowej w Europie. Dla polskich instytucji naukowo-badawczych, przedsiębiorstw, organizacji pozarządowych i samorządowych stanowi szansę na udział w międzynarodowych konsorcjach powoływanych do realizacji projektów dotyczących najważniejszych problemów społeczno-ekonomicznych i technologicznych przełomu wieków.

Cele priorytetowe 5PR sformułowano w 4 programach tematycznych:

I. Poprawa jakości życia i gospodarowanie żywymi zasobami.

II. Tworzenie przyjaznego społeczeństwa informacyjnego.

III. Promocja konkurencyjnego i zrównoważonego wzrostu.

IV. Energia, środowisko, zrównoważony rozwój;

oraz w 3 programach horyzontalnych:

1. Utwierdzenie międzynarodowej roli badań naukowych.
2. Promocja innowacji oraz udział małych i średnich przedsiębiorstw.
3. Zwiększanie ludzkiego potencjału badawczego.

Biblioteki w Polsce — kraju stowarzyszonym ze strukturami Unii Europejskiej — mogą korzystać z funduszy 5PR, a w szczególności z II programu tematycznego „Tworzenie przyjaznego społeczeństwa informacyjnego”. Rozwój technologii społeczeństwa informacyjnego, porównywalny do rewolucji przemysłowej, przyczynia się do rozwoju nowych technik komunikacji, stymuluje rozwój ekonomiczny poprzez tworzenie nowych miejsc pracy (także dla osób niepełnosprawnych), wzmacnia spójność ekonomiczną, społeczną i kulturową Europy. Budżet II programu tematycznego zatwierdzono na poziomie 3,6 mld euro. W ramach II programu tematycznego funkcjonują:

Akcje kluczowe (3,12 mld euro):

1. Systemy i usługi dla obywateli.
2. Nowe metody pracy elektronicznego handlu.
3. Multimedia.
4. Podstawowe technologie i infrastruktura.

Akcje ogólne (319 mln euro).

Przyszłe i powstające technologie — dziedzina otwarta.

Wspieranie infrastruktury badawczej (161 mln euro).

1. Tworzenie sieci badawczych: szerokopasmowe powiązania wzajemne narodowych sieci badawczych i edukacyjnych.

2. Rozwinięte europejskie łoża testowe.

Na sfinansowanie w 5PR mają szansę te projekty, które sugerują rozwiązanie jakiegoś problemu ściśle związanego z jednym z priorytetów badawczych, zdefiniowanych w programach szczegółowych. Projekty muszą być in-

¹ Tekst oparto na wystąpieniu autorki w czasie seminarium dla bibliotekarzy województwa mazowieckiego „Biblioteki publiczne a integracja europejska”, zorganizowanego w dniach 13-15 i 27-29 listopada 2000 r. przez Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy — Bibliotekę Główną Woj. Mazowieckiego.

nowacyjne i muszą wносить wkład do „europejskiego” dziedzictwa.

Zanim przystąpi się do złożenia wypełnionego formularza wniosku należy dokładnie zaplanować całe przedsięwzięcie, włączając do harmonogramu (patrz krok 5) także tę wstępną fazę, obejmującą nakreślenie pomysłu, zbudowanie konsorcjum i samo planowanie.

Zazwyczaj należy szacować następujące ramy czasowe:

- 3-12 miesięcy na przygotowanie i wysłanie projektu,
- 4-9 miesięcy na podpisanie umowy i rozpoczęcie zasadniczej pracy,
- 1-4 lat trwania projektu,
- powtórne 6 miesięcy po ukończeniu projektu – wykorzystanie rezultatów.

W harmonogramie zaznaczamy nieprzekraczalny termin złożenia wniosku. Będzie on porządkował całe przedsięwzięcie i dyscyplinował konsorcjum do pracy. Jeżeli założenia projektowe są skomplikowane, lub jeżeli uczestniczymy w nim jako jeden z partnerów, w harmonogramie powinniśmy określić terminy realizacji danych zadań, wykonywanych przez poszczególnych uczestników. Rozbicie zadań złożonych na mniejsze, o określonym terminie realizacji, pozwoli łatwiej weryfikować rezultaty. Mniej więcej w połowie czasu trwania projektu wymagane jest złożenie raportu z jego przebiegu; na spotkaniu wszystkich uczestników konsorcjum zapadnie decyzja o jego kontynuacji lub zaprzestaniu.

Wniosek do 5PR składa się na specjalnych formularzach zawartych m.in. na stronie domowej programu www.cordis.lu. Znajdują się tam również wszystkie niezbędne instrukcje, które należy dokładnie przeczytać i skrupulatnie zastosować. Nie należy korzystać z posiadanych „starych” formularzy, czy instrukcji, chyba, że jest to wyraźnie zaznaczone w aktualnej informacji o programie. Różne programy oraz typy projektów (badawcze, prezentacyjne, stypendia itp.) mogą wymagać wypełnienia określonych druków.

Zasadniczo wniosek na projekt w 5PR składa się z 3 części:

Część A zawiera informacje prawne i administracyjne dotyczące wnioskodawców (A1, A3), streszczenie projektu (A1, A3) i kosztorys (A4).

Część B opisuje cele projektu i prace, jakie będą wykonane (w przypadku projektów naukowo-badawczych ta część wniosku musi być całkowicie anonimowa).

Część C opisuje europejską wartość dodaną i wkład w politykę UE i w politykę społeczną, skład konsorcjum, zarządzanie projektem oraz perspektywy naukowo-techniczne (plan wykorzystania i rozpowszechniania), aspekty bezpieczeństwa i etyki.

Części B i C oceniane są przez różne grupy ekspertów; dlatego warto podać w obu częściach te same informacje.

Projekt zgłaszany we wniosku musi odpowiadać 5 kryteriom oceny:

1. Jakość naukowo-techniczna i innowacyjność:

- przedstawiany projekt musi być „nowy” – oryginalny, wносить coś nowego do dotychczasowego stanu wiedzy;
- sposób przedstawienia głównych założeń wniosku musi być prosty, jasny, wyniki pracy muszą być mierzalne i weryfikowalne;
- projekt musi być konkretny, w przypadku projektów naukowo-badawczych powinien zawierać rysunki, wykresy;
- stan dotychczasowej wiedzy powinien być przedstawiony w skrótej formie, ale w sposób przekonujący;
- w projekcie należy ujawnić ewentualne ryzyko techniczne, ale także metody i termin jego przezwyciężenia;
- opis projektu musi zawierać metodologię działań oraz szczegółowy plan pracy (obejmujący stadia pośrednie).

2. Wspólnotowa wartość dodana i wkład w politykę Unii Europejskiej:

- w ramach 5PR nie będą finansowane projekty, które mogą być realizowane przez pojedynczą organizację lub na poziomie regionalnym;
- projekt powinien przyczyniać się do rozwiązywania problemów w skali europejskiej (projekt musi odnosić się np. do takiej poprawy funkcjonowania biblioteki, aby jej działalność miała wpływ i udział w ogólnoeuropejskiej działalności tych placówek. Biblioteki polskie biorą udział w licznych projektach jako „słabe” ogniwo ogólnoeuropejskiej sieci informacyjnej);
- należy opisać, w jaki sposób konsorcjum konsoliduje wiedzę i środki z różnych krajów Europy;
- należy podkreślić wkład projektu w zasadnicze cele polityczne Unii Europejskiej (np. ochrona środowiska, swobodny przepływ towarów i usług, ochrona konsumenta, polityka informacyjna);
- projekt powinien dotyczyć problemów związanych ze standaryzacją.

3. Wkład do celów społecznych Wspólnoty:

- wszystkie projekty realizowane w ramach SPR powinny wносить wkład w rozwiązywanie wielkich wyzwań dla społeczeństwa Europy;
- należy umieścić zawartość techniczną projektu w szerszym kontekście, aby pokazać idee zawarte w projekcie na tle założeń Unii Europejskiej;
- należy wykazać, w jaki sposób wdrożenie projektu poprawi jakość życia, warunków pracy, zwłaszcza w odniesieniu do zdrowia i bezpieczeństwa;
- wdrożenie projektu powinno przyczynić się do poprawy obsługi obywateli (np. w zakresie usług bibliotecznych, czy informacyjnych);
- należy wskazać, w jaki sposób zastosowanie wyników projektu stworzy nowe miejsca pracy i ochroni już istniejące;
- wszystkie projekty, nawet te, które bezpośrednio nie odnoszą się do problemów ochrony środowiska muszą brać pod uwagę możliwy pozytywny wpływ rezultatów na środowisko.

4. Rozwój ekonomiczny i aspekty naukowo-techniczne:

- należy wykazać przewidywane korzyści ekonomiczne wynikające z realizacji projektu (powinny one być co najmniej 10-20 razy większe od kosztów projektu). Oczywiście w przypadku dziedzin niewymiernych ekonomicznie, jak bibliotekarstwo i informacja, należy wykazać, że poniesione koszty projektu nie zwracają się w sposób ściśle ekonomiczny;
- w przypadku rozwiązań technicznych należy określić wpływ projektu na konkurencyjność, korzyści przemysłowe, wpływ na innowacyjność;
- należy wykazać korzyści z wdrożenia projektu dla wszystkich uczestników konsorcjum oraz wkład w ogólny postęp techniczny.

5. Zarządzanie zasobami i partnerstwo:

- w projekcie powinny być szczegółowo opisane przyjęte metody kierowania i zarządzania projektem, głównie w zakresie :
 - koordynacji i zarządzania, informowania, zdawania sprawozdań oraz utrzymywania więzi między członkami konsorcjum,
 - tworzenia bilansów kosztów,
 - procedur rozwiązywania konfliktów,

– informowania o założeniach projektu zarówno Komisji Europejskiej, jak i innych zainteresowanych²;

- należy przedstawić szczegółowo wszystkich partnerów biorących udział w projekcie, informując o roli każdego z nich (role te powinny być komplementarne);

- istotne jest włączenie do projektu potencjalnych ich użytkowników, aby zintegrować ich potrzeby z założeniami projektowymi. Biblioteki mogą pełnić taką rolę w konsorcjach, należy jednak bardzo dokładnie zapoznać się z założeniami projektu, aby nie uczestniczyć w przedsięwzięciach, które nie mają szans na realizację;

- w projekcie musi znaleźć się oszacowanie kosztów pracy i narzutów, sprzętu, materiałów i usług dla każdego z partnerów.

Przedstawione powyżej aspekty, które będą brane pod uwagę przy ocenianiu wniosku są bardzo szczegółowe, ale tylko dokładna konfrontacja wniosku z zawartymi w nich kryteriami i nie pominięcie żadnego z nich zapewnia powodzenie dla zgłaszanego wniosku.

Zrzeszczając do ostatecznego sformułowania wniosku w formie pisemnej należy wybrać spośród grona uczestniczącego w konsorcjum jednego z uczestników i powierzyć mu to zadanie. Pisząc wniosek wpływa się na jego ostateczny kształt, dlatego zadanie to jest bardzo ważne dla całego przedsięwzięcia. Liczba chętnych może okazać się ograniczona. Najlepiej, żeby zadanie to powierzać doświadczonym członkom konsorcjum, którzy już mają za sobą próby pisania wniosków. Liderzy poszczególnych modułów (zadań cząstkowych) powinni dostarczyć sporządzone przez siebie pisemne plany pracy. Ponadto każdy z partnerów powinien przedstawić wszystkie potrzebne dane w postaci elektronicznej. Współpraca członków konsorcjum na etapie pisania wniosku jest dobrym sprawdzianem na przyszłość, niesolidność na tym etapie źle rokuje.

Przy pisaniu wniosku można skorzystać z doświadczonych konsultantów, czy po prostu zlecić jego napisanie. W takim przypadku

² W tym miejscu warto nadmienić, że coraz częściej biblioteki w Polsce korzystają z pomocy finansowej z różnych źródeł, niestety nie informują o tym szerszego grona zainteresowanych bibliotekarzy. Nie chodzi tu o ujawnianie pomysłów poszczególnych bibliotek przed ich wdrożeniem, lecz np. o przedstawianie metodyki pisania wniosków. Suche informacje adresowe, które można znaleźć w prasie fachowej nie zachęcają bibliotek do podjęcia prób w zakresie skorzystania z oferowanych środków. Natomiast informacje o pozytywnie lub nawet negatywnie zaopiniowanych wnioskach innych, mogłyby przyczynić się do uaktywnienia środowiska.

należy zebrać odpowiednie referencje o kandydacie oraz wziąć pod uwagę koszt takiego rozwiązania. Zewnętrzny konsultant nie będzie tak zaangażowany w projekt jak członek konsorcjum.

Na etapie pisania wniosku niezbędna jest ścisła współpraca wszystkich członków konsorcjum. Dobre efekty przynosi konsultowanie poszczególnych części wniosku po ich napisaniu. Cenne uwagi należy uwzględniać we wniosku, jednak koordynator projektu musi mieć możliwość ostatecznego decydowania o zakresie zmian, aby uniknąć wielosłowania.

Przed formalnym złożeniem wniosku należy:

- sprawdzić, czy wszystkie formularze zostały wypełnione poprawnie, czy zostały podpisane przez wszystkich partnerów. Brak podpisu może być przyczyną odrzucenia wniosku ze względów formalnych, dlatego najlepiej uzyskać podpisy wcześniej, tak aby w ostatnim momencie przed wysłaniem wniosku nie zapomnieć o podpisie. W celu uproszczenia procedury możliwe jest uzyskanie od partnerów pisemnego pełnomocnictwa do podpisywania wniosku przez koordynatora projektu.

- upewnić się, czy przygotowano odpowiednią liczbę kopii wniosku³.

Od początku procesu pisania wniosku znany jest dokładny termin (data i godzina) jego złożenia, dlatego przysyłając wniosek musimy tego terminu dotrzymać (jest to kolejny formalny warunek jego przyjęcia bądź odrzucenia).

Istnieje kilka sposobów składania wniosku:

- tradycyjną pocztą lub pocztą kurierską. Należy zwrócić uwagę, że wniosek musi dojść pod wskazany adres przed datą i godziną zakończenia konkursu,

- elektronicznie. Jest to sposób w coraz większym stopniu preferowany w kontaktach międzynarodowych. W przypadku wyboru takiego sposobu przesłania wniosku należy przygotować się już w fazie przygotowawczej, ze względu na konieczność zapoznania się z programem komputerowym ProTool, przy pomocy którego wypełnimy wniosek „na komputerze”⁴.

³ W 4 Programie Ramowym należało przelać 5 kopii wniosku oznaczonych jako „korespondencja handlowa – poufna”.

⁴ Darmowa wersja programu znajduje się na stronie internetowej www.cordis.lu

Po wysłaniu wniosku należy zawiadomić Krajowy Punkt Kontaktowy i delegata do odpowiedniego Komitetu Programowego⁵, który jako pierwszy zostanie poinformowany o wynikach procesu oceny wniosku.

Wniosek po dotarciu do Komisji Europejskiej poddawany jest procedurze oceny. Oceny dokonują niezależni eksperci z różnych krajów. Pierwszym krokiem jest sprawdzenie wniosku pod względem formalnym, jeżeli wniosek nie spełnia któregokolwiek z poniższych kryteriów, nie będzie w ogóle czytany:

- czy wniosek wpłynął na czas?
- czy w projekcie bierze udział wymagana liczba partnerów?
- czy pomysł zgłaszany we wniosku mieści się w kryteriach konkursu?
- czy wniosek jest kompletny?
- czy wniosek zawiera wszystkie wymagane podpisy partnerów i koordynatora?

Indywidualne oceny ekspertów są dyskutowane na ich spotkaniu i tylko decyzją wszystkich (konsensus) wniosek jest przyjmowany lub odrzucany. W przypadku wątpliwości powoływani są dodatkowi eksperci, którzy zapoznają się z wnioskiem, aż do osiągnięcia zgody.

Jeżeli wniosek został wybrany do finansowania następuje kolejny etap – **zaproszenie do negocjacji kontraktowych** (6-8 tygodni po ocenie). Wymagać to będzie ponownego przedstawienia projektu zawartego we wniosku przed komisją ekspertów i wynegocjowanie najkorzystniejszych warunków kontraktu. Kontrakt podpisany jest między Konsorcjum a Komisją Europejską. Dopiero po podpisaniu kontraktu można rozpocząć prace objęte projektem, ponieważ tylko te koszty będą finansowane.

W przypadku zrezygnowania z finansowania wniosku Konsorcjum otrzyma od Komisji Europejskiej raport z oceną. Należy go dokładnie przeczytać i uzyskane w ten sposób doświadczenie wykorzystać przy kolejnym konkursie.

*

Przedstawiony tok postępowania wydaje się bardzo skomplikowany, a niektóre procedury, nawet po dokładnym zapoznaniu się z odpowiednimi poradnikami dla uczestników konkursu, niejasne. Jest to jeden z przykładów

⁵ Krajowy Punkt Kontaktowy – Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN, ul. Świętokrzyska 21, 00-049 Warszawa, tel. (0-22) 826-25-02, fax (0-22) 828-53-70 e-mail: asiemasz@ippt.gov.pl

źródeł dodatkowego finansowania działalności bibliotek i trzeba przyznać, że podobnie jak większość „unijnych” źródeł bardzo sformalizowany. Próba jednak tak skomplikowanej procedury może być pomocna przy staraniach o środki z mniej wymagających źródeł. Taki też był nasz cel, przedstawiania jako przykładowego źródła 5 Programu Ramowego Unii Europejskiej.

Warto nadmienić, że w Polsce już są instytucje, w tym biblioteki, które całą procedurę przeszły pomyślnie i uzyskały dofinansowanie dla swoich projektów lub uczestniczyły w projektach innych jako uczestnicy Konsorcjum.

Pragnę także zwrócić uwagę, że w coraz większym stopniu potrzebna jest znajomość języków obcych, również przy korzystaniu z pomocy (także tej finansowej) Unii Europejskiej. Prawdopodobnie nawet po zakończeniu procesu integracji Polski ze strukturami unijnymi w kontaktach międzynarodowych będziemy posługiwać się językiem angielskim (lub innymi przyjętymi za oficjalne języki UE).

Środki w ramach 5 Programu Ramowego w zakresie II Programu Tematycznego przyczyniają się głównie do stworzenia podstaw technologicznych dla wymiany informacji i stworzenia ogólnoeuropejskiej sieci informacyjnej.

Innym interesującym zagadnieniem jest tworzenie kopii multimedialnych cennych

materiałów bibliotecznych, archiwalnych i eksponatów muzealnych. Te problemy decydują zarówno o ochronie dziedzictwa kulturowego Europy, jak i umożliwiają szerszy dostęp do tych materiałów, także spoza Europy. Część finansowanych projektów ma charakter czysto naukowy, który da się dokładnie wymierzyć i wycenić, jednak te, w których uczestniczą biblioteki, muzea i archiwa w większym zakresie obejmują niewymierne wartości.

*

Naszym celem było skrótowe przedstawienie założeń tylko jednego z programów pomocowych dla polskich bibliotek. Już ta prezentacja ukazuje skomplikowaną procedurę, gdy jednak nabierze się wprawy to uzyskuje się środki pozwalające na dostosowanie działania biblioteki do potrzeb współczesnego użytkownika.

Mam nadzieję, że ten artykuł zapoczątkuje przedstawianie udanych przedsięwzięć bibliotek, które były możliwe dzięki pomocy z funduszy innych niż własne. Zachęcam biblioteki do takiej prezentacji, służącej popularyzacji tej tematyki w środowisku.

Sylwia Błaszczak jest kierownikiem Centrum Dokumentacji Europejskiej przy Bibliotece Śląskiej w Katowicach

Dziecko w bibliotece publicznej (rozmyślenia na początku wieku)

MAŁGORZATA GRODZICKA

Obserwując od lat sytuację bibliotek publicznych, dochodzę do wniosku, iż bibliotekarstwo dziecięce zaczyna przypominać smoka zjadającego własny ogon. Od której strony by nie spojrzeć, początku ani końca (czytaj: rozwiązania) nie widać. Obiektywnie rzecz biorąc dzieci jest coraz mniej, pieniędzy też. Główne potrzeby czytelnicze to te, które wynikają z systemów edukacyjnych i są zaspokajane przez biblioteki szkolne. A od rozrywki mamy komputer. Biblioteka dla dzieci jawi się większości zwykłych zjadaczy chleba jako twór zgoła niepotrzebny, przeżytek starego systemu (po prostu smok). Biblioteki publiczne w ogół-

ności są solą w oku decydentów. Pieniądzy wymagają moc, a zysków widocznych, namacalnych tu i teraz brak.

Najnowsze trendy w bibliotekarstwie dziecięcym sugerują zanik odrębności, ukierunkowanie na współdziałanie przy jednoczesnej specjalizacji*. Brak podziału na biblioteki dziecięce, dla dorosłych, przenikanie się wzajemne, brak ścian, niekonieczność tych prawdziwych (najgrubsze bowiem do pokonania ściany są w nas samych).

W większości bibliotek warunki dalekie są od idealnych rozwiązań, ale spróbujmy spojrzeć na to, co mamy, bez zastrzeżeń: że nie można, nigdy tak nie było, brak pieniędzy, etc.

* Grażyna Lewandowicz: *Wokół bibliotek publicznych dla dzieci*. „Poradnik Bibliotekarza” 2001 nr 1 s. 3-4.

Założmy, że mamy 5-10-15 lat, przychodzimy do biblioteki i wchodzimy w zaczarowany świat książek. Spróbujmy sami uwierzyć, że on istnieje (można założyć, że osoba pracująca w bibliotece publicznej dla dzieci musi wierzyć w czary). Regały o różnej wysokości, kolorowe, tu i ówdzie postać z baśni. Niekiedy na ścianach, niekiedy zwieszają się z sufitu, siedzą w kątach dziwne stwory i oczywiście ...książki, ...wszędzie książki.

Co zrobić, by maksymalnie uatrakcyjnić nasze nie najpiękniejsze zbiory?

Sposobem od lat praktykowanym jest oblepianie najbardziej zniszczonych grzbietów folią samoprzylepną. „Rozbijanie” rzędów odstrasżających grzbietów poprzez ustawianie książki okładką do czytelnika, układanie wg formatów. Proste zabiegi dają niekiedy rewelacyjne skutki. Jedynym minusem tych działań jest konieczność przeznaczenia na dublety – unikajmy pięciu, siedmiu tych samych tytułów obok siebie – dodatkowego miejsca, najlepiej z dala od czytelnika. Trzeba polubić świat wyobraźni, znaleźć w nim to co najważniejsze, pozwolić by choć u nas było inaczej.

W bibliotece dla dzieci powinno być wesoło, kolorowo i bibliotekarz powinien być uśmiechnięty, miły, „kolorowy”.

Czytamy baśnie? Bierzmy przykład z Meg Ryan w filmie *Masz wiadomość*, czytającej dzieciom baśnie w... księgarni. Włóżmy szpiczastą (oczywiście czarodziejską) czapkę, na podorędziu czarodziejska laseczka (niegrzecznych zawsze można zamienić w... mamy ogromne możliwości, może w Mugola?) i czytamy. Postaramy się zrobić z naszej przasnej – czarodziejską codzienność. Odnajdźmy w sobie to co kolorowe, odnajdźmy w sobie dziecko.

Gdy dotrzemy do świata cyfr, wskaźników, może się okazać, iż tylko optymizm i nadzieja nam pozostały. Jak bowiem wygląda sytuacja dzieci w bibliotekach województwa świętokrzyskiego, nie tylko dziecięcych? **Bibliotek dla dzieci co roku ubywa.** Dobrze jeżeli likwidacja wiąże się tylko z utratą odrębności np. lokalowej, gorzej gdy jest całkowita. Obecnie bibliotek dla dzieci jest 29 tj. 9% wszystkich bibliotek województwa. Czytelników do lat 15 w bibliotekach publicznych z województwa świętokrzyskiego w 2000 r. zarejestrowano 30,1%, na wsiach więcej – 45%. W bibliotekach dla dzieci było 12,9% ogólnej liczby czytelników.

Wykorzystując doroczną sprawozdawczość postanowiłam zebrać dodatkowe informacje dotyczące zakupu książek dla dzieci do lat 15. Zdaję sobie sprawę, że są to jedynie liczby orientacyjne, nakreślające problem, i na pewno nie wyczerpujące tematu (choćby dlatego, że jedni wliczyli do podanych książki popularnonaukowe, a inni nie). Mimo to niektóre dane zmuszają do zastanowienia:

– wybrane średnie (na bibliotekę publiczną) w liczbach bezwzględnych (2000 r.):

	czytelnicy do lat 15	wypożyczenia dla czyteln. do lat 15	zakup dla czyteln. do lat 15 (wol.)
miasta	2537	39 782	626
miasto-gminy	947	15 156	276
gminy	373	7 426	50

– i te same dane w procentach:

	czytelnicy do lat 15	wypożyczenia dla czyteln. do lat 15	zakup dla czyteln. do lat 15 (wol.)
miasta	26,1	26,5	29,8
miasto-gminy	35,8	33,5	37,8
gminy	45	44,3	16,3

W bibliotece dla dzieci średnia liczba czytelników wyniosła 959, wypożyczeń 17 794. Średnio dla jednej biblioteki zakupiono 185 książek. W dwóch bibliotekach dla dzieci zakupiono po 2 woluminy, w jednej miasto-gminie i 7 gminach **nie zakupiono żadnej książki dla czytelnika do lat 15** (przy odsetku czytelników do lat 15 w tych placówkach od 66 do 39%). Przedstawione w tabelach cyfry najlepiej obrazują tendencje w zakupach. Biorąc pod uwagę wskaźniki procentowe najgorzej jest w bibliotekach gminnych, gdzie jest niewiele czytelników do lat 15, a zakup dla tej grupy najmniejszy. Duży wydawałoby się zakup w liczbach bezwzględnych jest w miastach; w przeliczeniu na jednego czytelnika wynosi 0,25 wolumina, w miasto-gminach – 0,29. Najgorzej jest w gminach – 0,13. W większości bibliotek, gdzie jest duży zakup, sporo kupuje się także dla dzieci, ale niestety nie jest to regułą. Częstym argumentem w takiej sytuacji jest brak nowych tytułów. Argument dość łatwy do odparcia, zwłaszcza przez pryzmat tragicznego stanu księgozbiorów dla najmłodszych. Książki najnowsze są stale wypożyczane i najszybciej niszczone. Warto co 2-3 lata odnawiać zasoby nawet tych samych tytułów. Pamiętajmy także, iż kilka lat

w życiu dziecka to epoka i najczęściej przejście do zupełnie innego typu literatury. Możemy spokojnie kupować ponownie „znów tego samego Disneya”, gdyż ten, którego mamy najpewniej nadaje się już do wyrzucenia.

Dodatkowym problemem jest sposób zakupu książek.

Zawsze dokonuje go osoba dorosła, często nie pracująca bezpośrednio z dziećmi. Nie oszukujemy się, znajomość literatury dla dzieci nie jest powszechna, łatwiej zdecydować się na pozycję „informacyjną” niż kolejny „dublet” dla dzieci. Stąd apel do kierowników, dyrektorów decydujących o zakupach: przydałoby się odnowić księgozbiory dziecięce, usuwając stare, brudne, często podarte książki, aby na ich miejsce położyć nowe. Wzorem niektórych czasopism, zabawmy się w wyobrażenie sobie naszej biblioteki: „przed” – tu proponuję fotografię naszych półek ze szczególnym uwzględnieniem poziomu pierwszego, i „po” – z dopuszczeniem do działania swej wyobraźni, po zabiegach, o których wspominałam wcześniej i choćby z małym zakupem. Mam nadzieję, że większość czytających te słowa w tym momencie wzruszy ramionami i stwierdzi: dawno już to zrobiliśmy.

Odrębną sprawą są komputery.

Często kupujemy sprzęt na potrzeby własne. W województwie świętokrzyskim nie było biblioteki dla dzieci, w której mogłyby one

korzystać z komputera. Wydaje się, że najwyższy czas zmienić nasze podejście: komputer to tylko sprzęt. Zauważalna dla czytelników (i władz) będzie możliwość skorzystania choćby z kilku encyklopedii multimedialnych, czy Internetu. Ustawienie komputerów zwłaszcza w małych bibliotekach po to tylko, by bibliotekarz wstukiwał opisy książek i niekiedy pisał sprawozdanie jest chwałebne, ale jakże mało marketingowe. O ileż ciekawiej będzie zaprezentować wiadomości z encyklopedii multimedialnych, i dodatkowo np. z książek. Możemy zaoszczędzić na stale uaktualnianych wydawnictwach informacyjnych, czy popularnonaukowych, skoro na wiele pytań odpowie Internet.

Zaprezentujemy na naszej fotografii dziecko siedzące przy komputerze, nie unikniemy tego widoku. Lepiej by siedziało w bibliotece, niż gdzie indziej (sprytnym pomysłem podpatrzonym w bibliotece niemieckiej jest oddzielenie takiego stanowiska ruchomym parawanem).

Należy uświadamiać wszystkim – w tym także bibliotekarzom – że bez zadbania o najmłodszego czytelnika, nie wychowamy czytelnika dorosłego. Truizm? Patrząc na sytuację dzieci w naszych bibliotekach, nie jestem tego pewna.

Małgorzata Grodzicka jest instruktorem w Dziale Sieci Instruktażu Wojew. Bibl. Publ. w Kielcach

Edukacja czytelnicza – szkolna fikcja?

GRAŻYNA SZPULAK

Z dużą satysfakcją przeczytałam artykuł Urszuli Franas-Mirowskiej pt. *Przysposobienie biblioteczne i informacyjne w bibliotekach wyższych szkół pedagogicznych*¹. Słowo „satisfakcja” jest tu może nie na miejscu, bo dotyczy tego, w jaki sposób jest realizowane (a raczej należy powiedzieć: NIE jest) przysposobienie biblioteczne w szkołach średnich. Trochę to nie w porządku odczuwać satysfakcję z tego, że czegoś się nie robi lub robi się nie tak jak powinno. Wyjaśniam więc, że moja satys-

fakcja bierze się stąd, że wreszcie ktoś inny powiedział to, co ja mówię od dawna: jaka jest rzeczywistość owej edukacji czytelniczej.

Zgadzam się całkowicie z Autorką, i to zarówno w sprawie kryteriów, które powinna spełniać biblioteka szkoły średniej, by efektywnie realizować ów program, jak i w kwestii Jej końcowych wniosków z obecnej sytuacji. Dla mnie szczególnie istotne są dwie sprawy: „(...) nauczanie w polskiej szkole jest podające, a nie poszukujące (...)” oraz „realizacja tego przedmiotu (przysposobienie biblioteczne – przyp. autora) odbywa się w ramach zastępstw lub godzin odstąpionych przez nauczycieli innych przedmiotów (...) czynności związane z nauczaniem tego przedmiotu mają charakter okazjonalny (...)”.

Jednym z założeń trwającej reformy edukacji jest odejście od nauczania podającego na

¹ U. Franas-Mirowska: *Przysposobienie biblioteczne i informacyjne w bibliotekach wyższych szkół pedagogicznych*. Cz. 1. „Poradnik Bibliotekarza” 2001 nr 3 s. 8-11.

rzecz poszukującego. I tutaj właśnie, upatruje się szczególnie roli bibliotek szkolnych, które powinny stać się szkolnymi centrami informacji, wyposażonymi w odpowiednie zbiory, warsztaty informacyjne, stanowiska komputerowe, Internet. Nikt, co prawda, nie mówi skąd to wszystko się weźmie, a szkoły, z roku na rok, są w coraz gorszej sytuacji finansowej. Realizowana reforma niczego absolutnie nie zmienia (chyba, że na gorsze). Jednak rzecz w tym, że tej zmiany systemu i sposobu nauczania nie zmieni nawet najlepiej wyposażona biblioteka. Bezpośrednimi realizatorami nauczania są nauczyciele różnych przedmiotów. Oni muszą zacząć wdrażać to „poszukiwanie”, muszą tak realizować programy swoich przedmiotów, by uczeń musiał i chciał „szukać”. To właśnie związane jest z reformą programową tychże przedmiotów, funkcjonującymi podręcznikami, warsztatami pracy samych nauczycieli i tego, co może im zaoferować szkoła (a więc i biblioteka szkolna). Wszystko to musi zaistnieć jednocześnie, by można było realizować wspomniane założenia reformy.

Wracając do sprawy edukacji czytelniczej i zacytowanego wyżej zdania: czy jakkolwiek inny nauczyciel jest zmuszony do realizacji swojego przedmiotu na takich zasadach jak nauczyciel bibliotekarz? NIE. Wobec tego, nie można oczekiwać, że realizacja przysposobienia bibliotecznego będzie przebiegać właściwie, gdyż jest to fizycznie niemożliwe.

Dlaczego nauczyciel bibliotekarz ma być jedyną osobą, której zależy na realizacji tego przedmiotu? Dlaczego to on ma chodzić i prosić, polonistę czy wychowawcę, aby przeprowadzili klasę na zajęcia do biblioteki? Dlaczego dyrekcje szkół nie mogą zapewnić nauczycielowi bibliotekarzowi tego minimum, np. 1 godzina w semestrze na klasę? To wcale nie musi być dodatkowa godzina w planie zajęć ucznia. Nie, po prostu uważam, że przy opracowywaniu tygodniowego planu zajęć, można od razu ustalić godziny nauczyciela bibliotekarza w poszczególnych klasach (na konkretnych lekcjach języka polskiego lub na godzinach wychowawczych). Taki harmonogram powinien znajdować się w bibliotece szkolnej.

Pozytywnym posunięciem byłoby objęcie takim ustaleniem przynajmniej klas I i II. W klasach starszych, ze względu na duże obciążenie programowe, można by realizować program przysposobienia bibliotecznego drogą zastępstw lub w porozumieniu z polonistą bądź

wychowawcą. Nauczyciel bibliotekarz realizuje te zajęcia w ramach swojego etatu (bez dodatkowego wynagrodzenia), więc drugi nauczyciel nie musiałby martwić się o to, że jedna godzina mu „przepadnie”. Jest to szczególnie ważne teraz, bo już w przyszłym roku szkolnym reforma wejdzie bezpośrednio do szkół średnich. Nie wyobrażam sobie, aby do tej pory sytuacja ta nie uległa zmianie. Jeżeli tak będzie, to jakkolwiek edukacja czytelnicza pozostanie fikcją.

Dlatego ważne jest uświadomienie tego faktu dyrekcjom szkół średnich. Tak jak trzeba zapewnić odpowiednią liczbę godzin lekcyjnych polonistę czy fizykowi, tak też trzeba pomyśleć o nauczycielu bibliotekarzu i przysposobieniu bibliotecznym. Dopiero wtedy będzie mógł on opracować roczny rozkład materiału, zaplanować tematykę swoich zajęć w poszczególnych klasach i odpowiednio się do nich przygotować. Realizacją tych założeń powinien być również zainteresowany zespół przedmiotowy polonistów w każdej szkole, gdyż edukacja czytelnicza pozostaje w ścisłej korelacji właśnie z językiem polskim.

Zajęcia biblioteczne nie mogą mieć charakteru suchego wykładu czy omówienia. Powinny opierać się na bezpośrednim kontakcie ucznia z różnymi rodzajami dokumentów bibliotecznych i z warsztatem informacyjnym biblioteki. Ich celem jest wykształcenie umiejętności uczenia się i korzystania z różnych źródeł; stąd bardzo wskazane są ćwiczenia praktyczne (z katalogami, kartotekami, z opisu bibliograficznego, tworzenia zestawień bibliograficznych, poszukiwań bibliograficznych, z wykorzystaniem komputerów, o ile biblioteka ma takie możliwości). Aby, jednak takie zajęcia przeprowadzić, nauczyciel bibliotekarz musi nie tylko sam się do nich przygotować. Powinien przygotować konkretne materiały i ćwiczenia dla uczniów. Trudno wymagać, by robił to w ciągu paru minut, bo właśnie dowiedział się, że ma zastępstwo.

Pamiętajmy, że od nauczyciela bibliotekarza oczekuje się, oprócz realizacji zajęć z edukacji czytelniczej, wykonywania szeregu czynności związanych z pracą w bibliotece. Tych codziennych, przypisyanych niejako bibliotece i bibliotekarzowi, oraz takich, które przyczyniają się do podniesienia poziomu warsztatu informacyjnego biblioteki, dzięki czemu będzie on mógł efektywniej zaspokajać potrzeby użytkowników, tj. uczniów i nauczycieli. Wiele z nich wynika ze specyfiki danej szkoły, nau-

czanych tam przedmiotów, profili kształcenia itp. Pod tym kątem nauczyciel bibliotekarz powinien m.in. opracowywać kartoteki, zestawienia bibliograficzne, a także uzupełniać zbiory czy prenumerować czasopisma. Mając świadomość potrzeb użytkowników indywidualnych i całej szkoły, ma większe możliwości właściwego ich zaspokajania. Nie zapominajmy, że to także forma edukacji czytelniczej i to bardzo ważna. Oczywiście, w ten sposób, dochodzimy znowu do możliwości poszczególnych szkół i bibliotek.

Dlatego, na zakończenie, apeluję do władz nadrzędnych (MEN, kuratoria oświaty, samorządy lokalne, dyrekcje szkół) – jeżeli mamy

mówić o edukacji czytelniczej, zapewnimy nauczycielowi bibliotekarzowi podstawowe warunki do jej realizacji, tak jak każdemu innemu nauczycielowi uczącemu w szkole średniej. W przeciwnym wypadku przestałby udawać, że ona istnieje i traktować nauczyciela bibliotekarza jak nauczyciela drugiej (gorszej?) kategorii. Nasza praca nie jest może najważniejsza w szkole, ale chyba nie zasługuje na takie lekceważenie? Niestety, wielu z nas tak właśnie odbiera istniejącą sytuację.

Grażyna Szpulak jest nauczycielem bibliotekarzem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kłodzku

Czytelnikom ku pomocy...

Każde dzieło sztuki musi mieć swój zamiar, zarówno artystyczny, jak i filozoficzny. Nie potrzeba tego zamiaru w tekście wymieniać, należy tak usposobić czytelnika, aby sam odczuł i wymyślił sens przez autora pożądanym.

Józef Weyssenhoff

HALINA CHOŁOST

My bibliotekarze, mamy pewne możliwości pomagania w doborze lektur. Nie zawsze jest tak, że przychodzący do biblioteki czytelnik jest zdecydowany co chce wypożyczyć. Dzięki rekomendacji bibliotekarza czytelnik może (wcale nie musi) sięgnąć po utwory być może trochę zapomniane, lecz nadal fascynujące swoją formą, fabułą, pięknym opisem miejsc, które obecnie wyglądają zupełnie inaczej. Zależnie od zainteresowań, edukacji literackiej oraz czasem nastroju danej chwili, każdy sięga po najróżniejsze źródła pisane. Często (choć coraz rzadziej) są to utwory przynależące do literatury pięknej. Nie każdy potrafi poruszać się w gęstym labiryncie zapisanych stron, znaleźć tom, który zadowoli jego oczekiwania na intelektualną przygodę. Dobrze jest gdy w wędrówce między gatunkami i epokami literackimi znajdujemy przyjaznego przewodnika, który nie kieruje ruchem, lecz objaśnia poszczególne ścieżki, układa chaos w ład i porządek, pokazuje pewne wartości – nigdy jednak nie narzuca swojej wiedzy i upodobań literackich. Dzięki takim możliwościom bib-

lioteka może wypełniać swoje funkcje na określonym poziomie. Wiadomo, że żaden człowiek nie jest w stanie przeczytać całości bieżącej produkcji wydawniczej, natomiast powinien orientować się w treści dzieł, które mają jakiegokolwiek znaczenie w literaturze.

Najczęściej w bibliotekach katalogi umożliwiają znalezienie informacji na temat wydawnictw, książek popularnonaukowych i naukowych. Natomiast jeżeli chodzi o literaturę piękną, często przydałaby się choćby krótka adnotacja o autorze, formie, gatunku i treści utworu. W ten sposób czytelnik uzyskałby dane o gatunku literackim, formie piśmiennej i o umiejscowieniu dzieła w czasie. Oczywiście problemu tego nie mają biblioteki, w których czytelnik ma wolny dostęp do półek, ale nawet wtedy nie zawsze zwróci uwagę na interesujące dzieło. Na półkach szuka się wybiórczo i niekiedy nie zauważa się książki interesującej, bez „rzucającej się w oczy” szaty graficznej. Ponadto z reguły czytelnik nie przegląda książki po książce metodycznie, tylko te, które w jakiś sposób wyróżniają się spośród wielu innych. Oczywiście ważna jest tu szata graficzna, objętość, wielkość druku itp. Niektóre czynniki wyboru są bardzo osobliwe

i zasadniczo nie mają nic wspólnego z treścią utworu. Tak naprawdę nie jest do końca wiadomo, dlaczego czytelnik, nie znając zawartości i nic nie wiedząc o utworze, wybiera ten a nie inny tom. Takie wybory wpływają na to, że lektura jest często bardzo przypadkowa i ogranicza się do pewnych wydawnictw lub serii. Wybieranie książek ze względu na piękną, błyszczącą okładkę zaczyna być współcześnie obowiązującym kanonem. Najczęściej wybierane przez kobiety romanse nie muszą przecież zaniżać poziomu intelektualnego czytelnika. Dowodem na to jest klasyka literatury światowej, gdzie czasem banalne intrygi miłosne przedstawione zostały w formie przyswajalnej przez większość ludzi, a jednocześnie język pisarza operuje na płaszczyźnie wyobraźni tak dobitnie, że sceny literackie bardzo łatwo „widziane są oczyma duszy”. Każde dzieło pisane jest źródłem informacji i od czytelnika zależy, ile wiadomości zechce odczytać z danego tekstu.

Chcę podkreślić, że bardzo ważne jest zaangażowanie bibliotekarza w dostarczanie informacji o literaturze (cały czas mam oczywiście na myśli literaturę piękną, tę która pozwala dostrzec przez swój pryzmat świat widziany oczyma wyobraźni). Bibliotekarz jako osoba reagująca na zapytania i wątpliwości czytelnika może zdziałać bardzo wiele. Zwłaszcza człowiek, który jest w stanie zapanować nad

swoimi sympatiami i antypatiami może bezstronnie dopomóc w wyborze lektury. Nie chcę tu absolutnie twierdzić, że katalog nie jest potrzebny (bo przecież jest bibliotekarz, który wszystko wie). Nikt i nic nie zastąpi człowieka – najczęściej z wyższym wykształceniem – ale żaden bibliotekarz nie jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania czytelników.

Często bibliotekarze pracujący np. w bibliotekach szkolnych są bardzo dobrze przygotowani do swojej pracy. Doskonale orientują się w księgozbiornicy, za który są odpowiedzialni. Znają wartość książek – i nie chodzi tu bynajmniej o wartość rynkową. Potrafią bez korzystania z katalogu wybrać literaturę interesującą czytelnika. To często właśnie w bibliotekach szkolnych kształtują się gusty czytelnicze. Umiejętne podpowiadanie pomaga dotrzeć do dzieł najbardziej wartościowych. Wykształcenie nawyku czytania wartościowej literatury w wieku szkolnym procentuje później w całym dorosłym życiu.

Trzeba zdać sobie sprawę z ważności zawodu bibliotekarza – w dużej mierze zależy od niego poziom czytelnictwa, a co za tym idzie wykształcenie smaku czytelniczego naszego społeczeństwa.

Halina Cholest jest nauczycielem bibliotekarzem w I Liceum Ogólnokształcącym im. B. Prusa w Siedlcach



RELACJE

Działania na rzecz niewidomych

Spotkanie z Ellie Sevdy – bibliotekarzem Stanowej Agencji dla Niewidomych w Minnesocie, USA

Miejska Biblioteka w Katowicach od początku swego istnienia, czyli od maja 1945 r. starała się sprostać oczekiwaniom wszystkich swoich czytelników, wśród których znalazły się również osoby niewidome i słabowidzące. Dlatego gromadzi i udostępnia książki czarnodrukowe, brajlowskie oraz „książkę mówioną”. Z chwilą podpisania w 1985 r. porozumienia między Ministerstwem Kultury i Sztuki a Polskim Związkiem Niewidomych, dotyczącego możliwości tworzenia w sieciach bibliotek publicznych oddziałów „książki mówionej”, pojawiły się sprzyjające warunki do utworzenia specjalistycznej placówki, obsługującej tylko i wyłącznie czytelników niewidomych i słabowidzących. Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach niezwłocznie przy-

stała do działania. W wyniku porozumienia z Tere-nowym Kołem PZN w Katowicach, w 1986 r. powstał Oddział Książki Mówionej (OKM) mieszczący się przy ul. Ligonia 7. Oddział ten oprócz swych podstawowych funkcji określonych regulaminem, a więc gromadzenia i udostępniania zbiorów „książki mówionej”, podejmuje inicjatywy zmierzające do aktywizacji kulturalno-oświatowej lokalnego środowiska niewidomych. Proponowane formy pracy kulturalno-oświatowej OKM to lekcje biblioteczne, wycieczki do biblioteki, prelekcje, spotkania autorskie oraz spotkania z ciekawymi osobami związanymi ze środowiskiem niewidomych.

Do takich należało niewątpliwie spotkanie, które odbyło się 24.11.2000 r. z gościem ze Stanów

Zjednoczonych, Ellie Sevdy, zorganizowane z inicjatywy dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach i prezesa Stowarzyszenia Niewidomych i Słabowidzących CEDR w Bytomiu. Pani Ellie Sevdy jest bibliotekarzem, pracownikiem Stanowej Agencji dla Niewidomych w Minnesocie, a na Śląsku przebywała w ramach wymiany doświadczeń w pracy z niewidomymi. Tematem spotkania – konferencji były „Usługi świadczone przez Stanową Agencję dla Niewidomych”. W pierwszej części wykładu prelegentka przedstawiła rodzaje usług świadczonych osobom niewidomym w Stanach Zjednoczonych zagwarantowane przez ustawodawstwo prawne obowiązujące w całym kraju, a obejmujące świadczenia medyczne, opiekę lekarską, wszelkiego rodzaju usługi rehabilitacyjne oraz wsparcie społeczne. Omówiła również prawo federalne i stanowe gwarantujące powyższe usługi zawarte w ustawie o niepełnosprawności, ustawie o rehabilitacji i o systemie oświaty. Z wielkim zaciekawieniem uczestnicy spotkania wysłuchali informacji dotyczących usług dla niewidomych nie objętych prawem, a świadczonych przez instytucje i organizacje działające w poszczególnych stanach na zasadzie wolontariatu, który jest tam bardzo rozpowszechnioną formą działania na różnych płaszczyznach. Do tych usług należą m.in. organizowanie i przeprowadzanie wszelkiego rodzaju szkoleń zawodowych, przystosowawczych, pozwalających znaleźć pracę lub pozostać na stanowisku pracy w momencie utraty wzroku oraz szkoleń uczących samodzielności. Do popularnych form świadczonych usług należą również usługi transportowe, przygotowanie materiałów w dostępnych dla niewidomych formatach, pokrywanie kosztów operacji okulistycznych oraz specjalne usługi bibliotekarskie.

Druga część spotkania poświęcona była instytucjom i organizacjom współpracującym na rzecz niewidomych w stanie Minnesota, a głównie działalności Stanowej Agencji dla Niewidomych.

Agencja ta w swej strukturze organizacyjnej posiada pięć sekcji. Zatrudnia 25 pracowników na stałych etatach, pozostali pracownicy to wolontariusze. Zadaniem wszystkich sekcji jest udogodnienie i ułatwienie niewidomym w jak największym stopniu możliwości dostępu do informacji i odpowiednich materiałów czytelniczych.

W skład Stanowej Agencji wchodzi:

- Sekcja doradczą skupiająca prawników, lekarzy i terapeutów służących pomocą i poradą w rozwiązywaniu problemów;
- Sekcja zasobów i preorientacji zawodowej, której działania związane są głównie z problemami przystosowania się i przyuczania do zawodu. Jest bankiem informacji o miejscach pracy i edukacji niewidomych;



Spotkanie z Ellie Sevdy, bibliotekarzem Stanowej Agencji dla Niewidomych w Minnesocie USA w MBP w Katowicach

- Sklep zaopatrzone we wszelkie akcesoria i pomoce niezbędne niewidomym w zdobywaniu wiedzy i wykonywaniu pracy;
- Sekcja przedsiębiorczości promująca wykorzystanie techniki i komputerów w życiu codziennym, nauce i pracy zawodowej;
- Centrum Komunikacji, które prowadzi działalność informacyjno-bibliograficzno-czytelniczą. Do jego zadań należy przygotowanie książek w brajlu, nagrywanie książek w Studiu Nagrań na kasety magnetofonowe (głównie popularnonaukowych i naukowych), rozprowadzanie sprzętu audyjnego i jego naprawa. Dużą uwagę przywiązuje się do problemów związanych z edukacją osób niewidomych, zwłaszcza młodzieży, studentów i osób uzupełniających wykształcenie. Z myślą o tej grupie użytkowników nagrywa się na profesjonalnym sprzęcie, angażując głównie wolontariuszy, książki popularnonaukowe, naukowe, podręczniki, literaturę fachową z różnych dziedzin wiedzy. Ta grupa nagrywanych książek stanowi 90% ogółu nagrań. Wypożyczeniami „książki mówionej” z literatury pięknej zajmuje się Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie. Nowatorskim rozwiązaniem jest czytanie książek i magazynów przez specjalnie do tego celu powołaną stację radiową oraz czytanie przez telefon bieżących wiadomości z prasy codziennej.

W spotkaniu trwającym cztery godziny, w którym prelekcję uzupełniały wyświetlane przezroczca, udział wzięli zaproszeni bibliotekarze z Oddziałów Książki Mówionej z terenu województwa śląskiego, redaktorzy czasopism „Nasze Sprawy” i „Dziennika Zachodniego” oraz niewidomi czytelnicy. Zainteresowanie było ogromne, tym bardziej, iż nie wszystkie prezentowane przez prelegentkę formy pracy i usługi są w naszym kraju prowadzone.

Z pewnością warto podpatrzyć i zaadaptować do naszej sytuacji niektóre projekty świadczonych usług dla tej grupy użytkowników bibliotek. Niewątpliwie należałoby zacząć od rozszerzenia oferty nagrań „książki mówionej” o pozycje z literatury popularno-naukowej i naukowej, umożliwiającej niewidomym zdobywanie wykształcenia. Tu ukłony i prośba w imieniu czytelników OKM pod adresem Zakładu Nagrań Polskiego Związku Niewidomych będącego monopolistą w tej branży. W nadsyłanych do bibliotek ofertach zakupu „książki mówionej” dominują

tytuły książek z literatury pięknej. Z doświadczeń Oddziału Książki Mówionej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach wynika, że zainteresowanie książką o tematyce naukowej jest duże, zwłaszcza iż jest ona niezbędnym narzędziem w procesie kształcenia i edukacji młodych czytelników, pragnących podnosić poziom intelektualny, zdobywać wykształcenie, pracę oraz pogłębiać doświadczenia zawodowe.

BOŻENA PRZYDĄCZ

Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach

Nadmorskie spotkanie kierowników filii CEBID

Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie (d. CUKB) działa na terenie całego kraju – w oparciu o 14 filii zlokalizowanych w obecnych i byłych wojewódzkich bibliotekach publicznych. Stąd niezmiernie ważne są coroczne spotkania kierowników, które mają charakter problemowy, informacyjny oraz integracyjny. Spotkania te mają, tak samo jak instytucja, blisko 50-letnią tradycję i wywodzą się od słynnych „majówek” pierwszego jej dyrektora – Kazimierza Maja. Tym razem pracownicy Centrum spotkali się w Mielnie k. Koszalina, 5-6 kwietnia br. Tegoroczną konferencję Dyrekcja CEBID-u zorganizowała przy wydatnej pomocy Koszalińskiej Biblioteki Publicznej i Filii Centrum w Koszalinie.

Celem narady było omówienie bieżących problemów Centrum oraz prezentacja literatury zawodowej – w aspekcie potrzeb dydaktycznych Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego.

Dwudniowe obrady otworzyli dyrektor Centrum – prof. dr hab. Marcin Drzewiecki i dyrektor Koszalińskiej Biblioteki Publicznej – Andrzej Ziemiński.

Pierwsza część obrad dotyczyła problemów organizacyjnych i merytorycznych Centrum, głównych kierunków działania, realizacji zadań w 2000 oraz bieżącym roku. Te kwestie omówili prof. M. Drzewiecki i mgr M. Majewska – wicedyrektor CEBID-u.

Prof. M. Drzewiecki w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na dokonujące się przemiany w działaniach merytorycznych instytucji, możliwe dzięki współpracy z Instytutem Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW. Centrum zgodnie z nową nazwą i statutem poszerza zakres swoich prac o działania edukacyjne w zakresie takich specjalności jak: archiwistyka, księgarstwo, informacja naukowa. Jeszcze w tym roku szkolnym uruchomione będą w Pomaturalnym Studium Zawodowym Zaocznym klasy dla przyszłych archiwistów i pracowników kancelarii. Zorganizowane zostanie doskonalenie zawodowe księgarzy, a w przyszłości ich kształcenie.

Działalność wydawnicza będzie ukierunkowana również na publikacje materiałów szkoleniowych (podręczniki, skrypty, poradniki) z ww. dziedzin. Dotychczasowe Pomaturalne Studium Bibliotekarskie Zaoczne stale doskonalą swoje programy nauczania – poprzez wprowadzenie do realizacji dydaktycznej przedmiotów specjalizacyjnych: Prawo biblioteczne, Techniki komunikacyjne oraz języki obce. Centrum wykazuje troskę o zapewnienie drożności programowej studium bibliotekarskiego ze studiami licencjackimi. Rozpatrywane są możliwości poszerzenia tej formy o inne, poza Warszawą, miasta akademickie.



Uczestnicy konferencji przed wejściem do Koszalińskiej Biblioteki Publicznej
Fot. J. Ch.

Obszerną wypowiedź prof. M. Drzewieckiego uzupełniła dyr. M. Majewska, prezentując efekty dydaktyczne Pomaturalnego Studium Bibliotekarckiego Zaocznego i działania Centrum w zakresie doskonalenia bibliotekarzy i wydawnictw.

PSBZ posiada w całym kraju 26 oddziałów, w których kształci 668 słuchaczy (II i IV semestr). Efektywność nauczania jest dosyć wysoka, średnia nauczania wynosi 4,03. Centrum z powodzeniem prowadzi od kilku lat kursy komputerowe dla bibliotekarzy z całej Polski. Jest organizatorem kilku w roku konferencji problemowych o zasięgu ogólnokrajowym. W ubiegłym roku duże uznanie środowiska uzyskała sesja nt. budownictwa bibliotecznego pt. „Biblioteki jutra”, zorganizowana wspólnie z Biblioteką Śląską w Katowicach. Obecnie CEBID podjął prace organizacyjne nad przygotowaniem następujących konferencji: „Społeczne oddziaływanie współczesnej książki – wybory czytelnicze”, „Książka fachowa w procesie dydaktycznym”, „Dziecko – rodzina – biblioteka. Program edukacyjny”, „Dokumenty życia społecznego – biblioteczna baza danych”. Również bogaty jest program Działu Wydawniczego Centrum. W 2001 r. przewiduje się wydanie ok. 7 pozycji, w tym m.in.: L. Bilińskiego *Biblioteki publiczne końca XX wieku* (współredycja z SBP i IINiSB UW), A. Stopy *O treści książek. Opracowanie rzeczowe piśmiennictwa*, M. Tobery *Przeobrażenia rynku książki*. Szybko sprzedawana jest najnowsza pozycja Centrum – *Multimedia. Biblioteka. Edukacja*, wydana dwa miesiące temu.

Kolejnym, ważnym punktem programu konferencji była prezentacja najnowszej literatury zawodowej wykorzystywanej w procesie dydaktycznym PSBZ. *Dokumentacja programowa. Zawód bibliotekarz*. 414 [01] (Warszawa 1998) podaje ok. 2 tys. pozycji wydawniczych. Po kilku latach część książek jest zdezaktualizowana; w programach pojawiły się nowe problemy i nowa literatura. Rynek literatury zawodowej jest coraz bogatszy i trudno jest na bieżąco śledzić nowe wydawnictwa. Pokaz i omówienie literatury do przedmiotów: Wiedza o kulturze z elementami wiedzy o społeczeństwie, Wiedza o czytelnictwie, Literatura piękna, Psychologia z elementami pedagogiki, Źródła informacji. Działalność informacyjna, Gromadzenie i udostępnianie zbiorów, Opracowanie zbiorów, Organizacja i zarządzanie w bibliotece oraz Technologia informacyjna i Automatyzacja procesów bibliotecznych zaprezentowały – Katarzyna Wolff, Ewa Kubisz, Halina Piotrowska i Barbara Rzeczowska, wykładowcy w PSBZ. O programie specjalizacji Techniki Komunikacyjnej i literaturze do tego tematu mówiła dr M. Kisiłowska. Informacja o nowych pozycjach, oficynach wydawniczych, możliwościach zakupu, a także bezpośredni kontakt z zaprezentowanymi książkami zostały przyjęte przez uczestników spotkania z dużym zainteresowaniem. O literaturze zawodowej nigdy dosyć – komentowano w kuluarach. Temat ten jest wciąż aktualny i potrzebny.



Uczestnicy konferencji: Danuta Kurach, Ewa Kubisz i Zdzisław Bieleń oglądają zbiory Działu Regionalnego

W trakcie dyskusji Barbara Rzeczowska – kierownik Filii CEBID w Łodzi poinformowała uczestników spotkania o podjętych przez Uniwersytet Łódzki działaniach w zakresie zdalnego kształcenia przez Internet. Tego typu edukacja jest z powodzeniem stosowana, m.in. w Kanadzie i w Australii. Jest to forma dosyć kosztowna, ale efektywna. Główną przeszkodą w spopularyzowaniu zdalnego kształcenia w Polsce (np. w CEBID-zie) stanowi bariera technologiczna i finansowa. Ale być może już niebawem idea zdalnego nauczania przez Internet stanie się codziennością.

Prawdziwą atrakcją było spotkanie z Urszulą Kurtiak i Edwardem Leyem – właścicielami Wydawnictwa Artystycznego w Koszalinie. Mieliśmy możliwość obejrzenia wspaniałych okazów sztuki książkowej: książki papirusowej, książki-kodeksu, książki wydrukowanej na pachnącym papierze, książek w różnych formach i kształtach. Wszystkie te dzieła sztuki można było dotknąć, powąchać i dokładnie obejrzeć. Te arcydzieła przygotowane są na zamówienia władz (np. prezydenta RP), dla wielkich osobistości (m.in. dla papieża Jana Pawła II), a także dla bibliofilów i koneserów pięknej książki. Poka-



Czytelnicy chętnie korzystają z kawiarenki internetowej

zowi wydawnictw towarzyszyły opowieści o powstaniu książek, ich losie, kształceniu introligatorów w Polsce i na świecie, niezwykłych dziejach książki.

Dla wielu uczestników niezwykle cenna była możliwość zwiedzenia Koszalińskiej Biblioteki Publicznej. Nowy budynek zaprojektowano dla biblioteki w 1972 r. Biblioteka prowadzi w nim rozległe działania na rzecz regionu koszalińskiego, m.in. w takich działach jak: Dział Regionalny, Dział Kultury Regionalnej (po likwidacji Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie) oraz Dział Zbiorów Specjalnych z bogatym zbiorem książki mówionej, muzykaliów. Podjęte zostały działania w zakresie komputeryzacji biblioteki. Czytelnicy chętnie korzystają z kawiarenki internetowej. Na uwagę zasługuje działalność środowiskowa oraz współpraca z Oddziałem Koszalińskim Związku Literatów Polskich (wydawnictwa, promocje itp.). Pomimo upływu czasu biblioteka sprawia wrażenie obszernej i pojemnej zarówno dla wciąż wzrastających zbiorów, jak i czytelników, którzy czują się w niej dobrze. Duża to

zasługa gospodarzy – Andrzeja Ziemińskiego i Bogumily Krasuckiej, która obok funkcji wicedyrektora jest także kierownikiem Filii CEBID w Koszalinie. Kierownicy z zaciekawieniem oglądali pomieszczenia Filii Centrum w Koszalinie – sale wykładowe, laboratorium komputerowe, porównując je w myślach ze swoimi. Na zakończenie wędrowki po bibliotece spotkała nas miła niespodzianka w postaci spotkania z Krystyną Kościńską – wiceprezydentem Koszalina. Z przyjemnością słuchaliśmy jej opinii o bibliotece i docenianiu roli i znaczenia tej placówki w środowisku. Troskę władz koszalińskich wyczuwało się w Bibliotece na każdym kroku.

Wieczorem byliśmy ufetowani przez gospodarzy nastrojowym spotkaniem towarzyskim przy świecach, w czasie którego była możliwość prowadzenia luźnych rozmów, nie tylko zawodowych. Tę konferencję zapamiętamy długo. Do zobaczenia w następnym roku – tym razem w Olsztynie.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

gl. specjalista w Centrum Edukacji Bibliotekarskiej,
Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie

SYLWETKA

„Nie mieściła się w żadnych ramach”

Wspomnienie o Marii Bielawskiej

20 czerwca 2001 r. mija 100 rocznica urodzin Marii Bielawskiej, wybitnej bibliotekarki, najwybitniejszej postaci, jaką spotkałam w życiu. Dzięki sukcesom pedagogicznym w wielu szkołach, a zwłaszcza w Szczawnicy, stała się bohaterką głośniejszych w latach trzydziestych XX w. powieści społecznej Jana Wiktora pt. *Orka na ągorze*. „Idealnej nauczycielce”, (...) „rozkruszającej swe serce w pracy” dedykował Wiktor tę poruszającą powieść.

Po II wojnie światowej Maria Bielawska pracowała jako sekretarz komitetu redakcyjnego przy Inspektoracie Szkolnym w Bochni, który wydawał dla szkół broszury do nauki czytania „Czytajmy” i „Czytajcie”. Z dniem 1 kwietnia 1946 r. władze oświatowe Bochni powierzyły Marii Bielawskiej zadanie utworzenia powiatowej biblioteki. Od tej chwili nieprzerwanie przez 33 lata Pani Maria tworzyła, udoskonalała i poszerzała działalność „swojej” biblioteki. A początki były bardzo trudne: brak odpowiedniego lokalu, personelu, niedostatek przygotowania fachowego, trudności finansowe i komunikacyjne. Przywykła do radzenia sobie z problemami, nie opuściła rąk. Przecież komfortu nie zapewniło Jej dzieciństwo spędzone w wielodzietnej rodzinie chłopskiej w Strzelcach, ani ubogie życie na krakowskich stancjach, ani też lata nauczycielskiej pracy. Zaczęła od uczenia się nowego zawodu – na kursach w Kórniku i Jarocinie. Zdobytą wiedzę na prośbę Ministerstwa Oświaty przekazywała na kur-



sach dla kierowników bibliotek powiatowych. Rozpoczęła także energicznie działalność szkoleniową dla bibliotekarzy z powiatu bocheńskiego.

Uczącym się bibliotekarzom i kierownikom punktów bibliotecznych na kursach kilkudniowych, noclegi i wyżywienie zapewniała bliska współpracownica Bielawskiej – Rozalia Klubowa. Z kart kronik

bibliotecznych prowadzonych przez Panią Marię przemawiają bibliotekarze – pionierzy oraz ludzie przyjaźni książce, a za pośrednictwem wycinków prasowych – również dziennikarze, pokazujący niesamowity zapał bohaterów tamtych lat, którym na Ziemi Bocheńskiej przewodziła „ta z mgły”, jak o Bielawskiej napisał Wiktor. Od początku wiedziała, że do sukcesu w upowszechnianiu książki poza fachowo przygotowanym bibliotekarzem, może przyczynić się estetycznie i funkcjonalnie urządzone biblioteka. Walczyła o lokale biblioteczne, ich budowę, adaptację, projektowała meble dla bibliotek wykonywane przez rzemieślników, dbała o niebanalne ich urządzenie. Wzorem dla innych – była siedziba Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni konsekwentnie powiększana, oraz z sercem i ze smakiem urządzana. Lśniąca czystością, ozdobiona pięknymi obrazami, ceramiką, drewnem, posiadała (i nadal posiada) niepowtarzalny klimat i piękno. Ściągali do niej bibliotekarze z całej Polski, odwiedzały tę bibliotekę delegacje zagraniczne, a także nauczyciele akademicki wraz ze studentami, aby przyjrzeć się z bliska fenomenowi stworzenia wyjątkowej biblioteki, która nie tylko książkę, ale i naukę, kulturę, i sztukę upowszechniała szeroko. Można powiedzieć, że Bielawska zdobyła niemal patent na oryginalność, na nowatorstwo form i metod pracy bibliotecznej. W tym modelu mieściła się działalność wydawnicza, ekspozycje malarskie, koncerty muzyki poważnej, kluby dyskusyjne, filie specjalistyczne, współpraca z różnymi grupami zawodowymi, nauka języków obcych, lekcje dobrych manier, praca pierwszego w Polsce bibliobusu oraz odważny eksperyment strukturalny działający pod nazwą „Biblioteka – Dom Kultury”. Otwartość Biblioteki na potrzeby środowiska oraz na kreowanie nowych zainteresowań czyniły z Biblioteki instytucję „na ścieżaj otwartą, zapraszającą każdego”, w myśl słów Wiktora – patrona Biblioteki, umieszczonych na budynku. Nic też dziwnego, że nowatorka dyrektorka Biblioteki stała się ulubienicą mediów. Do Bochni przyjeżdżali redaktorzy prasy i radia, pisarze, filmowcy. Tu powstał film o pracy pierwszego w Polsce bibliobusu. W tej placówce było o czym pisać i rozmawiać. Pani Maria była wyjątkowym rozmówcą. Wielka kultura osobista, wspaniały, barwny język, ogromne doświadczenie i dorobek oraz niezliczone plany na przyszłość, które w przypadku Bielawskiej nie były jedynie mrzonkami, sprawiły, że piszący byli pod Jej urokiem. Napisano o Niej ponad setkę artykułów i reportaży. Również Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zadbało o to, aby w tomie 5 serii «Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych» pt. *Organizatorzy i inspiratorzy* znalazło się wspomnienie o Pani Marii pt. *Maria Bielawska – „Sitaczka” z Bochni* (pióra autorki niniejszego artykułu).

Lektura opublikowanych artykułów i przeprowadzonych z bohaterką *Orki na ugorze* wywiadów, a także artykuły napisane przez Bielawską pokazują wyjątkową osobę, godną najwyższego uznania. Do licznych talentów Pani Marii należał i ten, że potrafiła otaczać się interesującymi ludźmi, a także właściwie dobrać sobie pracowników, dla których

umiała być mistrzem i przyjacielem. Nie znam nikogo, kto tak szczerze cieszył się z sukcesów innych ludzi, równocześnie pielęgnując zdolności i umiejętności swoich pracowników, którym nie szczędziła pochwał, zwłaszcza przed przełożonymi i czytelnikami. Jej kierowanie Biblioteką było charyzmatyczne – posiadając najwyższy stopień wtajemniczenia zawodowego, genialnie włączała do pracy wszystkich, podkreślając jak wiele biblioteka zawdzięcza pracy poszczególnych bibliotekarzy.

Wybitny talent pedagogiczny, najwyższej próby profesjonalizm i intuicja, poczucie humoru dzięki któremu mogła zachować do siebie dystans, kultura osobista i elegancja, wykreowały Ją na osobę uznaną i szanowaną, cieszącą się niekwestionowanym autorytetem. Uznanie środowiska bibliotekarskiego zdobyła działając w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich na forum krajowym, jak i w okręgach krakowskim i tarnowskim. W tym ostatnim – była pierwszą przewodniczącą. Doceniając zasługi na tym polu, SBP przyznało Marii Bielawskiej nagrodę im. Heleny Radlińskiej oraz Honorowe Członkostwo i Złotą Odznakę SBP.

W Bochni zajmowała się także szeroką działalnością społeczną – przez kilka kadencji była radną Miejskiej Rady Narodowej, założycielką i społecznym prezesem spółdzielni mieszkaniowej, działaczką Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, animatorką kultury. Na każdym z tych pól pozostawiła ogromny dorobek. Odchodząc na emeryturę w 1978 r. pozostawiła sieć biblioteczną liczącą 41 bibliotek, 122 punkty biblioteczne i przekonanie, że praca w bibliotece może być pasjonującym zajęciem, wręcz misją. Wychowała też swoje następczynie, które w pełni akceptowała. Jako pierwsza – stanowisko po M. Bielawskiej przejęła dyrektor Barbara Markiewicz-Kuźma, a po Jej odejściu do Kielc, kierowanie Biblioteką przypadło dyr. Ludmile Gut, która z powodzeniem kontynuuje i rozwija dorobek bocheńskiej – znowu powiatowej biblioteki.

Za wybitne osiągnięcia zawodowe i społeczne, Maria Bielawska otrzymała m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Order Sztandaru Pracy II klasy, Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury, Nagrodę im. Heleny Radlińskiej, medal Gazety Krakowskiej „Za mądrość i dobrą robotę”, została wpisana do Księgi Zasłużonych woj. krakowskiego i tarnowskiego. Odznaczona była także za działalność spółdzielczą w ruchu ludowym. Jako pierwsza bibliotekarka w Polsce otrzymała odznakę „Zasłużony dla Kultury Narodowej”. Jak sama powtarzała, honory jakich doczekała, są po części uznaniem dla tysięcy bibliotekarzy, w niemalym trudzie służącym – poprzez książkę – ludziom i kulturze narodowej.

W setną rocznicę urodzin Marii Bielawskiej z dumą możemy powiedzieć, trawestując słowa poety: „my wszyscy z Niej”. Zmarła 15 maja 1989 r.

ZOFIA ROGOWSKA

(W latach 1970-1975 instruktor PIMBP w Bochni, od 1975 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie – z ca. dyrektora, w latach 1975-1999 – dyrektor WBP, obecnie – instruktor w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie).

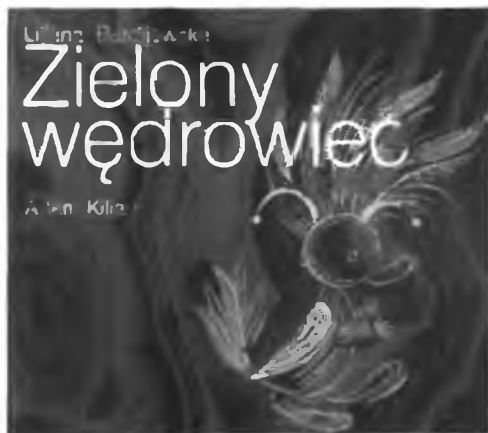


Świat książki dziecięcej



■ Poza domem – raz barwnie, raz strasznie

Nie tak dawno pisałam o wydawnictwie „Egmont”, które połowę duszy zaprzedało niebu, wydając książki piękne i wartościowe, połowę zaś piekłu, lansując zachodnią mierność. Wspomnę dziś o edytorze, który z diabłem nie paktuje... Istnieje od dziesięciu lat i dość długo poszukiwał własnej tożsamości, jednak zawsze miał ambicje sięgania po teksty wartościowe, czego przykładem są chociażby pozycje wydawane wspólnie z Towarzystwem Korczakowskim i osobie Starogo Doktora poświęcone. Od blisko dwóch lat „Ezop”, bo o nim mowa, realizuje swoje edytorskie marzenie, jakim jest wydawanie dobrej literatury dla dzieci i młodzieży. Wśród pisarzy spotykamy tu takie nazwiska, jak: Anna Onichimowska, Liliana Bardijewska, Zofia Beszczyńska czy Maciej Wojtyszko. Ich utwory ilustrują artyści tej klasy, co: Maria Ekier, Krystyna Lipka-Sztaubałło, Adam Kilian, Kazimierz Wiśniak. Już kilka pierwszych książek pozwala nam określić profil wydawnictwa. Cechuje go pedantyczna wręcz troska o harmonię, swoiste „trójporozumienie” – autora, ilustratora i edytora. „Ezop” daje czytelnikowi książkę stanowiącą artystyczną całość, co spróbuję zaprezentować na przykładzie *Zielonego wędrowca* Liliany Bardijewskiej, z ilustracjami Adama Kiliana.



Oboje twórcy, choć nie stronią od literatury, zawodowo są związani z teatrem – autorka jako krytyk, zaś ilustrator jako długoletni scenograf, współtwórca warszawskiego teatru „Lalka” i kreator wielu jego sukcesów.

Zielony wędrowiec w swej warstwie powierzchniowej jest prostą opowieścią o przygodach sza-

rego Stworka w kolorowych krainach, w warstwie głębszej – przypowieścią o życiowych doświadczeniach, które wzbogacają i ubarwiają świat, dając nam także skarb nieoceniony – przyjaciół. Zarówno metaforyka, jak i kompozycja powieści są czytelne. Stworkek, przyzwyczajony do własnej szarości i szarości otoczenia, nagle spostrzega, że coś z nim jest nie tak – wyrusza więc na wędrowkę w kierunku, który wyznacza mu jego nagła inność. Wędruje przez krainę błękitu, żółci, czerwieni i bieli do wymarzonej Zielonej Rzeki, by – osiągnąwszy cel – zatęsknić z leżką za „domową, ciepłą szarością”. Wcześniej spotyka mieszkańców kolejnych krain, z którymi się zaprzyjaźnia, a oni obdarowują go magicznymi przedmiotami. Gdy, utrudzony, powraca do domu, obdarza z kolei swą szarą ojczyznę wszelkimi kolorami tęczy: sam bogatszy, czyni bogatszym swoje otoczenie.

Ta ładna i mądra bajka narzuciła w pewien sposób ilustratorowi koncepcję oprawy plastycznej. Podstawowym wymogiem tego tekstu jest bowiem barwa – ona współtworzy dramaturgię całości. Zamaszysta, dynamiczna Kilianowa kreska wypełniła kolory kształtem. Pomysłowa typografia i staranny druk dopełniają całości. *Zielony wędrowiec* jest niewątpliwie książką artystyczną – okruczem piękna w dziecięcych dłoniach. Dlatego szczęśliwie się złożyło, że promocję książki zorganizował teatr „Lalka” – bądź co bądź świątynia sztuki. Uroczystość odbyła się 18 marca 2001 r. Promocji towarzyszył niecodzienny spektakl: *Kłopoty Kacperka górskiego skrzata* – baśń Zofii Kossak, przygotowana na scenę przed dwoma laty z okazji 50-lecia pracy artystycznej Adama Kiliana. Scenografię i lalki do spektaklu przygotował dostojny Jubilat, zaś reżyserią zajął się syn Pana Adama – Jarostaw Kilian. Tym, którzy obejrzelili spektakl, proponuję sięgnięcie do wydania książkowego baśni z 1958 r. („Nasza Księgarnia”). Ilustratorem jej był wówczas... Adam Kilian. Warto zabawić się porównując obie wizje plastyczne.

Kłopoty Kacperka są, z maleńkim wyjątkiem, przedstawieniem lalkowym. Akcja toczy się w dwóch planach: barwnym i miękkim zacisku starego domostwa, gdzie wszystko jest bezpieczne, oswojone, strzeżone przez Anioła z nieba oraz w groźnej rzeczywistości Rzybrzyczki – leśnego królestwa szatanka Sato. Tu, inaczej niż w *Zielonym Wędrowcu*, nikt nie chce opuszczać Domu, bo poza nim czai się zło, przybierające w spektaklu postać nieprzyjemnych dla oka i ucha metalowych lalek. Sato i jego przyboczna drużyna zostali stworzeni

z elementów wywołujących przykre skojarzenia: śrub, pilników, nożyc, sprężyn, łańcuchów i metalowych odpadów. Z tą upiorną czarną drużyną przychodzi walczyć istotom dobrym i niezbyt silnym. Przewodzi im Kacperek – skrzat pomysłany przez Kiliana tym razem jako polski szlachcic – w kontuszu i z sarmackim wąsem... Echa tego pięknego, brawurowo zagrane spektaklu dotarły daleko poza granice kraju*.

Jak napisałam – dobrze się stało, że można było połączyć w jedną uroczystą całość spektakl i promocję książki. Uczestnicy spotkania mieli prawdziwe święto i okazję bogatszego niż zwykle zapoznania się z sylwetką twórczą chociaż jednego z autorów książki. Aby wszystko zostało w teatralnej rodzinie, proponuję przeczytać recenzje Liliany Bardijewskiej. *Z Kacperka* również!

EWA GRUDA

* Szerzej o spektaklu pisałam w „Guliwerze” 1999 nr 4 s. 54.

■ Liliana Bardijewska: *Zielony Wędrowiec*. Warszawa: Agencja Edytorska „Ezop”, 2001.

■ Konkurs nie tylko czytelnicy

Finał konkursu na pracę literacką lub plastyczną związaną z twórczością Marii Kownackiej odbył się w dniu 6.04.2001 r. Na uroczystości zebrał się wielbiciel książek pisarki, wyróżnieni przez komisję konkursową. Oczekując na nagrody, dyplomy i wyróżnienia wszyscy podziwiali wystawę, na której znalazły się najlepsze prace małych artystów – uczestników konkursu. Dzięki nim sale klubu stały się kolorowe, wesołe, ozdobione ilustracjami, wycinankami, naklejkami, kukielkami, postaciami z plasteliny, modeliny, waty, słomek i innych materiałów. Na ilustracjach, wśród kukielek i naklejek, królowali: Plastuś, Kajtek i Rogas – ulubieni bohaterowie dziecięcych lektur. Było też wiele prac pisemnych i plastycznych nawiązujących do takich książek, jak *Dzieci z Leszczynowej Górki*, *Razem ze słonkiem*, *Kwiatki Małgorzatki*, *Za żywoptem* i wielu utworów scenicznych. Rozdanie nagród, dyplomów, podziękowań było radosnym przeżyciem dla dzieci, ich rodziców i nauczycieli. Uroczystość uświetniły występy dzieci z Przedszkola Nr 130 i „Bajowej Gromadki” ze Szkoły Podstawowej Nr 80 w Warszawie. Patronką obu placówek jest Maria Kownacka. Obserwując radość dzieci podczas imprezy, oceniając poziom prac pisemnych i plastycznych organizatorzy konkursu mogli stwierdzić, że warto było się trudzić.

Konkurs został zorganizowany w związku z dziesięcioleciem istnienia Izby Pamięci Marii Kownackiej. Jedną z jego inicjatorek była Janina Wesółowska, przewodnicząca Koła TPD przy Izbie. Cele konkursu były następujące:

- przybliżenie wartości humanistycznych zawartych w bogatej spuście pisarki,
- szerzenie zamilowań czytelniczych,
- popularyzacja twórczości Marii Kownackiej,
- przygotowywanie dzieci do aktywnego uczestnictwa w kulturze.

Konkurs był przeznaczony dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 14 lat. Uczestnicy mieli duże pole do popisu. W ramach zadań pisemnych można było zrecenzować wybraną książkę, opisać w formie literackiej dalsze losy bohaterów jednego z utworów Kownackiej, napisać wiersz lub opowiadanie zainspirowane jej twórczością, lub też nadesłać projekt inscenizacji lub scenariusza filmowego wybranego utworu. Za projekt inscenizacji lub scenariusza filmu opracowany na podstawie książki *Na tropach węża Eskulapa* przewidziana została nagroda specjalna. Za pośrednictwem form plastycznych można było wypowiedzieć się m.in. przez wykonanie albumu z ilustracjami do jednej lub kilku książek lub zaprojektowanie i wykonanie kukielek do któregoś z utworów scenicznych Marii Kownackiej.

Informacje o konkursie i jego regulamin zostały ogłoszone w „Poradniku Bibliotekarza” i w kilku innych czasopismach oraz w Internecie.

Patronat nad konkursem objęły następujące instytucje: Muzeum Książki Dziecięcej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Warszawska Spółdzielnia Mieszaniowa, Wydział Kultury Urzędu Dzielnicy Żoliborz Gminy Warszawa Centrum.

Do końca 2000 r. do Izby Pamięci Marii Kownackiej wpłynęło blisko 400 prac dziecięcych: indywidualnych i zbiorowych, wykonywanych przez grupy przedszkolne, świetlicowe, klasy i ogniska. Młodzi artyści rekrutowali się przede wszystkim spośród uczniów klas początkowych, ale także spośród przedszkolaków i uczniów wyższych klas szkoły podstawowej.

Do konkursu przystąpiły szkoły i przedszkola z całej Polski zarówno z dużych miast, jak i z miejscowości niewielkich. Najwięcej prac nadeszły szkoły warszawskie, zwłaszcza te, których patronką jest Maria Kownacka: Szkoła Podstawowa Nr 80, Przedszkole Nr 130. Piękne i oryginalne prace nadeszły też m.in. z Bodzentyna, Kocka, Bytowa, Żąbkowic Śląskich, Mińska Mazowieckiego, Łodzi, Sosnowca, Łap, Pleszewa, Czarnego Boru, Konstancyna, Czarnocina, Wiskitek, Ostrowca Świętokrzyskiego, Miedzna, Zambrowa, Krzywdy, Międzyzlesia, Przasnysza.

Słowa uznania należą się nauczycielom, wychowawcom, rodzicom, bibliotekarzom – wszystkim, którzy zachęcali dzieci do czytania oraz do twórczego wykorzystania utworów Kownackiej.

Dzieci potraktowały proces przygotowania prac jako radosną zabawę, jako wyzwanie, możliwość wykazania się zdolnościami i zmierzenia się z innymi uczestnikami konkursu.

Nadesłane prace podobały się komisji konkursowej. Były tak różnorodne, oryginalne, niepowta-

rzalne, że trudno je porównać i ocenić. W kilku przypadkach przyznano więc nagrodę specjalną, np. za jedyny portret pisarki, namalowany przez Karolinę Waschto, czy za propozycję scenariusza filmu na podstawie książki *Na tropach węża Eskułapa* – dla Piotra Lipińskiego. Prace plastyczne stanowiły przedmiot i prezentowały wyższy poziom niż pisemne. Przyczyny tego są wielorakie. Przede wszystkim w konkursie wzięły udział dzieci młodsze (6–9 lat), dla których ekspresja słowna (zwłaszcza język pisanym) jest o wiele trudniejsza. W pracach plastycznych wykorzystano najróżniejsze tworzywo: papier, farby, plastelinę, modelinę, glinę, słomki, piórka, wełnę, bibułę, dzianinę i zastosowano wszelkie możliwe techniki: malowania, wycinania, naklejania, wydzierania, collage w najszerszym rozumieniu, a nawet konstrukcje przestrzenne i półprzestrzenne – modelowanie z plasteliny na kartonie.

Cele, jakie założyli sobie organizatorzy konkursu, zostały osiągnięte. Młodzi czytelnicy sięgnęli do wartościowej literatury prezentującej najlepsze polskie tradycje pisarstwa dla dzieci, szerzącej idee umiłowania i ochrony przyrody oraz ukazującej pozytywne wzory współżycia społecznego.

Zainteresowaniem cieszyła się cała twórczość pisarki: od wierszyków dla najmłodszych – poprzez opowiadania i powieści – po bogatą spuściznę literatury teatralnej oraz przyrodniczej. Szczególnie ta ostatnia tematyka znalazła odbicie w pracach

konkursowych w postaci wierszy, opowiadań i ilustrowanych książeczek, których akcja przegrywa się w świecie przyrody.

Mali artyści oraz opiekujący się nimi pedagodzy postulowali również wznowienie utworów niedostępnych w księgarniach, np. *Razem ze słonkiem*, *Głosu przyrody*, czy *Na tropach węża Eskułapa* – książki napisanej przez Marię Kownacką wspólnie z Kazimierzem Garstką.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na te wartości, które dzieci uznały za najważniejsze w czytanych przez siebie utworach. Podkreślały to zwłaszcza w recenzjach. Wskazywały więc na pogodną atmosferę panującą w książkach Kownackiej, dobroć i życzliwość ich bohaterów, prawdziwość sytuacji, w jakich się znajdują oraz wzajemną przyjaźń i pomoc, którą sobie świadczą.

Lubię książki Marii Kownackiej, bo nie ma w nich przemocy i wszystko dobrze się kończy – pisała jedna z uczestniczek konkursu; inny zaś chłopiec zauważył: *Podobała mi się ta książka, bo pokazywała wszystko tak, jak naprawdę jest w życiu*. Trzynastoletni uczeń kl. VI wyznał szczerze: *W ogóle nie lubię czytać, ale książki Kownackiej przeczytałem z zainteresowaniem i polecam je każdemu*.

HELENA GUTOWSKA
ELŻBIETA ŻUCHOWICZ

Jak uatrakcyjnić lekcje biblioteczne?

Co miesiąc niecierpliwie czekam na nowy numer „Biblioteki w Szkole” i „Poradnika Bibliotekarza”. Z powodu braku doradcy metodycznego, czasopisma te stanowią główne źródło informacji dla bibliotekarzy szkolnych. Często korzystam ze scenariuszy imprez, konspektów i pomysłów publikowanych na Waszych łamach. Sama też dzielę się z koleżankami własnymi doświadczeniami.

Ostatnio realizuję pomysł, który pozwolił mi uatrakcyjnić lekcje biblioteczne. Otóż udało mi się załatwić wycieczkę jednej klasy do archiwum. Podczas wstępnej rozmowy zorientowałam się, że archiwum to specyficzna instytucja, której nie można „zwiedzać”. Dzięki uprzejmości pracowników Szczecińskiego Archiwum zorganizowano wykład na temat historii placówki i zbiorów, a także możliwości korzystania z dokumentów. Zaprezentowano młodzieży skarby Archiwum dotyczące Szczecina i Pomorza Zachodniego. Ponieważ organizatorzy wyrazili zgodę, całość spotkania była filmowana przez ucznia. Umówiłam się, że po zmontowaniu film będzie autoryzowany. Chociaż szkoła dysponuje kamerą, nie ma jednak możliwości profesjonalnego montażu. Wobec tego nawiązałam kontakt z absolwentem naszego liceum, który obecnie pracuje w Ośrodku Telewizyjnym Szczecińskiej i umożliwi nam montaż filmu.

Skąd zrodził się pomysł utrwalenia spotkania w archiwum? Przygotowanie prelekcji i zgromadzenie dokumentów wymagało pewnego wysiłku ze strony pra-

cowników. Nie mogę nadużywać uprzejmości i co jakiś czas przyprowadzać nowych uczniów. Mając film będę mogła zaprezentować istotę i działalność archiwum innym klasom.

Jednak zdarza się, że czasem, razem z koleżanką, natrafiamy na pewne trudności. W bibliotece British Council nie zgodzono się na filmowanie. Podobno o zgodę trzeba pytać aż w Londynie?

Od dłuższego czasu wiedziam z uczniami (za każdym razem z inną klasą) różne biblioteki i inne instytucje gromadzące dokumenty. Czuję jednak pewien niedosyt, że reszta uczniów nie dowiedziała się tego co wybrana grupa słuchaczy uczestnicząca w zwiedzaniu.

Być może, z czasem, uda mi się zgromadzić filmotekę do lekcji bibliotecznych. Częściowo własnej produkcji, a także poprzez zakup w księgarniach. W cyklu pt. „Watykan Jana Pawła II” jest film poświęcony Bibliotece Watykańskiej.

Na zakończenie jeszcze jedna refleksja. Nie trzeba bać się nowości. Do ubiegłego roku nie miałam nic wspólnego z kamerą. Jednak MEN ogłosił konkurs pt. „Katyń – Golgota Wschodu” i wspólnie z młodzieżą nakreśliłmy film. Udało się i teraz jest to pomoc dydaktyczna do lekcji historii.

W tym roku chcę „wychować” sobie kamerzystę i reżysera. Znalazłam dwóch zainteresowanych tą tematyką uczniów, wypożyczyłam im odpowiednią literaturę. Skierowałam ich również do klubu 13 Muz w Szczecinie, gdzie organizowane są dla młodzieży warsztaty aktorskie i reżyserskie. Wykłady i ćwiczenia prowadzą profesjonalści. Myślę, że film lub jego fragmenty mogą bardzo uatrakcyjnić nasze lekcje biblioteczne.

MARTA WISNIEWSKA V Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie



BOGDAN KLUKOWSKI

Książka w świecie współczesnym

Lektura dorocznej publikacji UNESCO „Statistical Yearbook UNESCO, 1999” może okazać się interesująca przez publikowanie zestawień porównawczych, dotyczących sytuacji obecnej i tej sprzed kilkunastu lat. W ostatnim roczniku znajdują się dane dotyczące roku 1980 i 1996.

Statystyka książki wymaga tylko niewielkiego komentarza. Oto on, wyartykułowany na podstawie dwóch zestawień: tłumaczeń z poszczególnych języków świata i najczęściej wydawanych książek w skali globalnej autorów.

W zestawieniu UNESCO znalazło się 90 języków, z których książki były tłumaczone i publikowane w innych państwach niż język oryginału. W 1980 r. dominował język angielski (razem ponad 22 tysiące tytułów). Drugim językiem był rosyjski, z którego przetłumaczono już trzykrotnie mniej tytułów. Kolejne miejsca w pierwszej dziesiątce – od pięciu tysięcy do ponad sześciuset tłumaczeń – zajmowały języki: francuski, niemiecki, włoski, szwedzki, hiszpański, czeski, duński i węgierski. Drugą dziesiątkę otwierał język polski z liczbą 608 tłumaczeń i wyprzedzał on łańską i grecką literaturę klasyczną oraz języki z pozostałych krajów ówczesnej Europy Zachodniej, a także język japoński. Na miejscach w czwartej dziesiątce pasowały się języki z pozostałych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, język hebrajski, a dalej znajdowały się języki obowiązujące w kilkunastu republikach ówczesnego ZSRR. W zestawieniach z 1980 r. nie było tłumaczeń z języków indonezyjskiego, kurdyjskiego, i kilku innych. Pojawia się one w danych statystycznych dotyczących roku 1996.

W ciągu 16 lat ogólna liczba tłumaczeń wzrosła niewiele: o 4,6 tysiąca tytułów do poziomu 56,655 tytułów. Zaszły natomiast wręcz rewolucyjne zmiany, dotyczące natężenia obecności książek z poszczególnych języków, przez co uległa przemianom także struktura tłumaczeń. Najwięcej zyskał język angielski – przybyło z niego o 14 tysięcy tłumaczeń więcej niż w roku 1980. Natomiast największe straty poniósł język rosyjski, z którego liczba tłumaczeń spadła o 5,5 tysiąca tytułów, co spowodowało, że z funkcji wieloletniego wicelidera tabeli spadł na miejsce szóste, wyprzedzany przez języki: niemiecki, francuski, włoski i hiszpański, a po rosyjskim znalazły się języki: holenderski (niderlandzki), klasyka łańską i grecka oraz język duński. Proporcjonalnie do rosyjskiego straty poniosły języki: albański, bułgarski, białoruski, azerski,

gruziński, ormiański, ukraiński, lotewski, słowacki i turkmeński. Podobną co do wysokości liczbę tłumaczeń udało się natomiast utrzymać językowi estońskiemu. Do grupy „poszkodowanych” dołączył też język nowogrecki (z 82 do tylko 2 tłumaczeń), ponad połowę dorobku z 1980 r. utracił język serbski, zwany do rozpadu Jugosławii językiem serbsko-chorwackim. Języki czeski, polski i węgierski znalazły się w 1996 r. w drugiej dziesiątce; poniosły one straty, ale nie na tyle dotkliwe, by wypaść z liczących się pozycji wśród języków najczęściej tłumaczonych. Jeśli chodzi o spektakularne wejścia do tabeli, to dotyczą one języka chorwackiego, który wyodrębnił się z dotychczas klasyfikowanego jako serbsko-chorwacki i w 1996 r. miał 103 tłumaczenia. Drugim przypadkiem jest język kataloński, dominujący w jednej z prowincji Hiszpanii, zwiększający pięciokrotnie swój dorobek do poziomu 149 tłumaczeń w 1996 r. Nowe języki w tabeli, to m.in. bośniacki i macedoński. Z tabeli wyraźnie widać, że dążenie małych narodów do samookreślenia kulturowego przy pomocy języka nie dotyczy tylko byłych republik ZSRR oraz krajów tzw. bloku wschodniego, ale jest zjawiskiem ogólnosiwiatowym. Poza katalońskim w Hiszpanii wydawane są książki w języku panującym w drugiej prowincji – w Walencji, język kurdyjski dopiero wchodzi do statystyki tłumaczeń, podobnie jak tajski, indiański czy inne, dotychczas tam nieobecne.

Podobnie jak zestawienie liczby tłumaczeń, interesujące jest zestawienie najczęściej tłumaczonych autorów, co objawia się liczbą ich książek opublikowanych na świecie. W 1980 r. najczęściej wydawanym na świecie był radziecki autor Włodzimierz Lenin (486 tytułów). W 1996 r. pierwsze miejsce w tabeli zajęła autorka powieści kryminalnych Agata Christie (192 tytuły). Wyraźnie odideologizowanie współczesnego piśmiennictwa widać także i po tym, że obecni na czołowych miejscach tacy autorzy jak Karol Marks, Fryderyk Engels i Leonid Breżniew zupełnie wypadli z tabeli dotyczącej roku 1996. Rzecz zaskakująca, że dotyczy to również autora odnotowanego w zestawieniu jako Jan Paweł II i przypisanego do Stolicy Apostolskiej. W 1980 r. w świecie wydano 70 tytułów przypisanych Papieżowi Polakowi, co można tłumaczyć zainteresowaniem człowiekiem, który przelał dominację Włochów na Stolicy Apostolskiej. Po 16 latach w tabeli nie ma także i tego autora. Zastąpili ich autorzy nowi, głównie publikujący literaturę o charakterze rozrywkowym: od Danielle Steel przez Johna Grishama po Joannę Chmielewską. Mimo ekspansji literatury popularnej, mimo zmieniających się zainteresowań czytelniczych, jest pocieszającym, że swoje znaczące miejsce zajmuje literatura światowego kanonu: Biblia, oraz dzieła takich autorów jak Andersen, Balzac, Cechow, Dickens, Dostojewski, Dumas (ojciec), Flaubert, bracia Grimm, Rilke, Szekspir i Lew Tolstoj. ■



Książka talizmanem

Zaproszenie do Salonu Pisarzy w Bibliotece Narodowej (28 lutego br.) przyjął Zbigniew Świąch – autor książek, reżyser filmów dokumentalnych i oświatowych, reporter, publicysta, odkrywca przeszłości i niestrudzony (od trzydziestu kilku lat) jej popularyzator, przez wielu czytelników uznawany za „polskiego Cerama”. Jego publikacje prasowe (na łamach m.in. „Echa Krakowa”, „Gazety Krakowskiej”, „Przekroju”, „Polityki”, „Życia Warszawy”, „Poland”, nowojorskiego „Naszego Dziennika”, „Kuriera Wileńskiego”), audycje radiowe popularyzujące kulturę, historię, archeologię, ekologię idą w tysiące. Tylko starsi (niestety) czytelnicy pamiętają autorskie cykle telewizyjne m.in. »Sensacje z przeszłości«, »Miasta, które nie mogą zginąć«, »Kalendarz przyrodniczy Włodzimierza Puchalskiego«. Współ z Adamem Bujakiem tworzył wieloodcinkowe »Misteria«, poświęcone kultom i wierzeniom na terenie Polski.

Poklosiem telewizyjnych »Sensacji z przeszłości« są 2 książki: *Szkatuła z odkryciami i Skarby tysiąca lat*. Cieszący się od lat popularnością, zalecany szkolom wieloksiąg królewski, wawlesko-wileński *Kłątwa, mikroby i uczeni* to wynik konsekwencji i uporu, z jakimi autor rozsławia „święte wzgórza Polaków – Wawel”, przybliża im historię i kulturę Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tytuły poszczególnych tomów tryptyku brzmią sensacyjnie: t. 1 – *W ciszy otwieranych grobów*, t. 2 – *Wileńska kłątwa Jagiellończyka*, t. 3 – *Ostatni krzyżowiec Europy – O Władysławie III Warneńczyku*. Wprowadzenie sensacyjnego, irracjonalnego wątku (kłątwa Jagiellończyka) do historii to – zdaniem Zbigniewa Świącha – sposób na to, by czytelnika do lektury przyciągnąć, zainteresować, by nawet bulwersując go – uczyć. Jak autor przypominał, liczne artykuły poświęcone w międzywojniu kłątwie Tutenchamona działy tysiącokrotnie więcej dla sławy Egiptu niż setki naukowych, ale nudnych opracowań. Dziś nowe legendy potrzebne są Wawelowi. Dwie: „kryształową” i „astralną” zamieszcza Zbigniew Świąch w najnowszej (2000 r.) swej książce *Czakram wawelski. Największa tajemnica wzgórza*.

Gawęda Zbigniewa Świącha, bogato przeplatana anegdotami, o losach kolejnych tomów wawlesko-wileńskiego cyklu to również przyczynek do historii najnowszej ruchu wydawniczego. Pierwszy tom *Kłątwa, mikroby i uczeni* ukazał się w 1988 r. staraniem państwowych (ówczesnie) „Iskier” w nakładzie aż 250-tysięcznym. Dziś o takich nakładach autorzy i wydawcy nawet nie marzą. Za sukces można uznać sprzedanie w ciągu ostatnich 7 miesięcy, 7 tysięcy egzemplarzy najnowszego *Czakramu*. Tym bardziej, że tę książkę, jak wszystkie inne swe dzieła, Zbigniew Świąch po 1989 r. wydał własnym sumptem. Zgodnie z potrzebą i duchem nowych czasów, założył on w 1989 r. autorskie Wydawnictwo Wawelskie (obecna nazwa: Wydawnictwo im. Warneńczyka). Jego wysiłki wspiera dyrektorująca temu przedsięwzięciu Rena Chabowska. Zła ocena kolportażu książek poprzez zbyt liczne (nie zawsze uczciwe) hurtownie, sprawiła, iż książki tej oficyny trafiają bezpośrednio tylko do niewielkiej liczby wybranych księgarń, do bibliotek publicznych, a głównie prosto do rąk czytelników podczas licznych z nimi spotkań autora, zwłaszcza w małych miasteczkach i gminach.

Wielbicieli swoich książek Zbigniew Świąch zapewnił, że już niedługo ukaże się ciąg dalszy legendy o królu Warneńczyku. Planowany jest również nowy tryptyk – jego bohaterem będzie król Stanisław August Poniatowski.

„Książka talizman przynosi szczęście” – czytamy na okładce *Czakramu*. Irracjonalne? Ważne, żeby to się sprawdzało. Także książkom, które coraz mniej szczęścia mają do czytelników.

BARBARA KOŁODZIEJCZYK



Salon Wydawców

W przedświątecznym tygodniu

Już po raz drugi na *Salony Wydawców* w Bibliotece Narodowej zjechało niewielkie, ale dobrze znane ludzimi książkami Wydawnictwo BOSZ z bieszczadzkiej Olszanczy. Od kilku lat oficyna publikuje albumy dotyczące sztuki, dziedzictwa kultury, zabytków i pięknej przyrody. Tym razem właścicielom firmy, Barbarze Kaniewskiej-Szymanik i Bogdanowi Szymanikowi, udało się zgromadzić najwybitniejszych specjalistów, by wspólnie budować dzieła niezwykle. Prezentowany w Bibliotece Narodowej album *Ikony* słusznie nosi podtytuł *Najpiękniejsze ikony polskie*.

Doboru dokonała (obecna na promocji) prof. Barbara Dąb-Kalinowska, sięgając do dwóch największych zbiorów w Polsce: Muzeum Historycznego w Sanoku i – też sanockiego – Muzeum Budownictwa Ludowego. O współpracy poproszono dwóch prawdziwych artystów książki: grafika prof. Władysława Plute i fotografika Janusza Rosikonka. Ten ostatni, wspominając o trudnościach technicznych z fotografowaniem takich obiektów jak ikony, mówił też o niezwykłych doznaniach podczas tej pracy – bardziej mistycznych niż estetycznych.

Drukowana aż w Hongkongu książka jest dwujęzyczna. Tekst angielski stwarza szansę, że także światowa bizantologia pozna nasze skarby. Ma także dwa formaty. Oprócz imponującego albumu – odpowiednik miniaturowy. Wydawcy wiedzą, że książka to produkt rynkowy, a więc jego cena nie jest obojętna dla jej losów, dla nabywcy i... wydawcy właśnie. *Ikony* mają cenę katalogową: 100 zł (album) i 23,30 (miniaturowy). Także rozpoczęta niedawno, ale już bardzo dobrze przyjęta na rynku, seria »Bosz Polska« będzie cechować stosunkowo niską ceną i Olgierd Budrewicz, jako autor wstępów do niewielkich tomików poświęconych poszczególnym regionom Polski. Ten znany varsavianista podjął się zadania nie lada – swe opisy regionów musi pomieścić na 2,5 stronicach. Cóż, kulturę mamy teraz obrazkową...

Drugie już spotkanie z BOSZ-em wykazało, że dosyć skromny tytułowo dorobek oficyny może zostać zauważony i doceniony przez czytelników i obserwatorów rynku wydawniczo-księgarskiego. Sukces wydawcy niejedno ma oblicze.

BARBARA KOŁODZIEJCZYK

Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO



Wielkie „Religie Świata” w bibliotece

W dniu 27 września 2000 r. w Bibliotece Publicznej w Ostrowie Wielkopolskim, pełniącej funkcję biblioteki powiatowej, uroczyście otwarto wystawę w cyklu „Religie Świata” – „2000 lat chrześcijaństwa – Pismo święte”. Była to pierwsza wystawa zorganizowana przez ostrowską bibliotekę z takim rozmachem, zasięgiem, wyczuciem czasu i tematu. Wybrano *Pismo święte*, ponieważ wspólnie uznano, że w roku milenijnym żadna inna książka nie zasługuje w tak dużym stopniu na indywidualną wystawę. Śmiało można powiedzieć, że biblioteka odniosła duży sukces, który zaskoczył nawet samych organizatorów. Wystawę odwiedziło bowiem 3000 osób, w tym osoby prywatne i grupy zorganizowane z miasta i regionu. O wystawie w Bibliotece mówiono wszędzie zarówno w mediach, jak i na ulicy. W ciągu dwóch miesięcy jej trwania w imponujący sposób wzrosła liczba czytelników, sympatyków i odwiedzających. Biblioteka zdołała tym samym przelamać złą passę, wieczny brak funduszy, niemoc organizacyjną i ukazać się od pozytywnej, twórczej strony. Stała się kreatorem swojego nowego wizerunku.

Prace organizacyjne podjęte w całości przez pracowników biblioteki trwały blisko dwa miesiące. Uruchomiono prawdziwą maszynę rozmów, kontaktów, umów, zobowiązań, próśb, gdzie hasłem wywoławczym stało się *Pismo święte*. Dzięki temu udało się pozyskać różnorodną pomoc sponsorów, jak i zgromadzić cenne, wartościowe i bardzo zróżnicowane eksponaty. Najstarszą spośród prezentowanych książek był *Nowy Testament Pana Naszego*

w przekładzie Jakuba Wujka z 1593 r., pochodzący ze zbiorów własnych ostrowskiej biblioteki. Ze zbiorów Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie udało się sprowadzić m.in. *Biblię hebrajską* z 1828 r. zaopatrzoną w cenne dodatki, uwagi nanoszone przez komentatorów żydowskich (masoretów) oraz słownik Rosenmullera; *Biblię łacińską* z 1885 r.; *Biblię to jest wszystko Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu dla pożytku zbiorów polskich ewangelickich* z 1854 r.; *Biblię* katolicką w języku niemieckim z 1842 r. bogato ilustrowaną i z cennymi dodatkami; dwa egzemplarze *Missale Romanum*, z 1863 i 1882 r. w pięknej oprawie z garbowanej skóry, z bogatą, złożoną ornamentyką. Interesujące eksponaty udało się także wypożyczyć ze zbiorów Wyższego Seminarium Duchownego w Kaliszu, z klasztoru oo. Pasjonistów w Sadowiu, z parafii św. Antoniego w Ostrowie Wielkopolskim, z konkatedry ostrowskiej i ze zbiorów osób prywatnych. Warto zaznaczyć i podkreślić, że pozyskane zbiory pochodzą od właścicieli z naszego miasta i regionu. W sumie zaprezentowano ok. 40 różnych wydań *Pisma świętego* w języku polskim, niemieckim, koreańskim, rosyjskim, hebrajskim, łacińskim, w większości pochodzących z XIX i początku XX wieku. Oprócz tego pokazano również inne zabytki piśmiennictwa religijnego: pięknie ilustrowane żywoty świętych, mszały bogato zdobione i w monumentalnych oprawach oraz inne książki, których tematem jest *Pismo święte*. Obok oryginałów można było zobaczyć także faksymile i reprinty, a także multimedialną wersję *Pisma świętego* na CD-ROM-ie.



Dodatkową zaletą organizowanej wystawy było także to, że pracownicy biblioteki rozszerzyli swoje obowiązki i na okres trwania ekspozycji stali się także przewodnikami. Fachowa pomoc w zwiedzeniu i rozumieniu wystawy okazała się bowiem bardzo potrzebna, zwłaszcza wśród młodzieży.

Ostrowska biblioteka zachęcona sukcesem pierwszej wystawy, już 25 października 2000 r. w swojej filii przy ul. Rejtana otworzyła drugą z cyklu „Religie Świata” – „W cieniu synagogi”. Również i ta wystawa mimo, że otwarta w oddalonej od centrum placówce, zyskała uznanie i cieszyła się powodzeniem u zwiedzających. Inspiracją do tego przedsięwzięcia stał się piękny architektonicznie budynek bożnicy żydowskiej w Ostrowie Wielkopolskim. Celem natomiast było przybliżenie mieszkańcom bogatej i barwnej kultury żydowskiej. Zaprezentowano m.in. serię interesujących fotogramów ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lesznie, przedstawiających synagogi i kirkuty z terenu Wielkopolski; ręcznie pisaną Torę w formie roduła – zwoju, wypożyczonego od osoby prywatnej; wiele przedmiotów materialnych z życia codziennego i religijnego, pochodzących ze zbiorów Muzeum Historii Miasta Łodzi, z Żydowskiej Gminy Wyznaniowej Łodzi i Wrocławia oraz książki, mapy, foldery,

czasopisma. Również tę wystawę odwiedziła rekordowa liczba zwiedzających, ponad 2500 osób.

Działalność wystawiennicza w bibliotekach nie jest z pewnością nowym pomysłem, jednak dla Biblioteki Publicznej w Ostrowie Wielkopolskim był to prawdziwy chrzest i z pewnością ciekawe doświadczenie. Pomimo trudności lokalowych, czyli dysponowania lokalami całkowicie nie przystosowanymi do prezentacji wystaw, udało się uzyskać zadowalający rezultat. Aranżacja wnętrza zatuszowała niedogodności. Nie zaniedbano także reklamy. W lokalnej prasie zamieszczono informacje, porożklejano plakaty na terenie miasta, wysłano informacje do szkół oraz bibliotek w powiecie, zaproszono także imiennie osoby związane z kulturą i polityką miasta oraz sponsorów. Efekty takiego postępowania, widoczne już teraz, z pewnością będą owocować jeszcze długo. W związku z wystawą warto także odnotować jeszcze jedną sprawę. Dzięki tej działalności biblioteka zyskała prestiż i rozgłos w środowisku Ostrowia. Pochwały z ust odwiedzających oraz nagłośnień sprawy utwierdziło bibliotekarzy, że ich praca jest pożyteczna i wartościowa.

ARTUR DEREWIECKI

dyrektor Biblioteki Publicznej w Ostrowie Wielkopolskim

Biblioteczna przygoda dzieci sprawnych inaczej

Motto: *A oto mój sekret. Jest bardzo prosty:
Dobrze widzi się tylko sercem.
Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu*

Antoine de Saint-Exupery
Mały Książę

Te piękne słowa zawierają prawdę, o której należy pamiętać w czasach promujących ludzi pewnych siebie, myślących o przyszłości, dokonujących wyboru, panujących nad rzeczywistością. W czasach, kiedy oczekuje się od ludzi nie tylko pomysłowości i błyskotliwości, ale również siły i odporności.

Biblioteki dziecięce to miejsce szczególne, gdzie obok domu rodzinnego i szkoły wychowuje się młodego człowieka. Tutaj odkrywa on piękno słowa pisanego i w oparciu o to słowo kreuje swoje

wartości, które określają w przyszłości jego człowieczeństwo. Piękno i pełnia człowieczeństwa rodzą się powoli, w atmosferze ciepła i serdeczności i tutaj odpowiedzialność bibliotek dziecięcych jest ogromna. Od bibliotekarzy w dużym stopniu zależy, czy np. mądre słowa Szcypiorskiego zafascynują kiedyś, poruszą, wzbudzą refleksje naszych czytelników. Czy nauczymy ich patrzeć sercem, czy otworzymy ich serca.

Profil bibliotek dziecięcych jest inny niż kilka lat temu, nie jest to tylko wypożyczalnia książek, ale miejsce, gdzie dziecko przychodzi ze swoimi problemami, oczekuje wsparcia, przytulenia. Nie wystarczy mu pani tylko siedząca za biurkiem, chce naturalnej, szczerzej bliskości i dialogu. Dlatego

musimy czuć w sobie, że każde dziecko to uśmiech i radość, a nie „zakres naszych obowiązków”.

Chcę podzielić się refleksją na temat pracy z dziećmi upośledzonymi umysłowo, z którymi spotykamy się dwa razy w miesiącu na zajęciach organizowanych w Oddziale dla Dzieci Biblioteki Miejskiej w Cieszynie. Zajęcia mają formę zabawy tematycznej, opowiadania, pogadanki, zajęć plastycznych, inscenizacji prostych tekstów literackich. Są to dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Cieszynie oraz z Domu Pomocy Społecznej w Ustroniu.

Początkowo zajęcia oparte były głównie na zabawach tematycznych, dających okazję do przeżyć kompensujących braki codziennego życia tych dzieci. Rzadko będą miały bowiem okazję wykazania się samodzielnością np. w sklepie czy bibliotece, więc bawiąc się w sklep czy bibliotekę starałyśmy się stworzyć taką atmosferę, aby dziecko bez lęków i napięć potrafiło znaleźć się w nowej sytuacji. Wymagało to odpowiedniej scenerii i rekwizytów, które same przygotowałyśmy oraz kilkakrotnego powtarzania danej scenki. Efekty jednak były widoczne. Poprzez zabawy tematyczne poznawaliśmy się wzajemnie. Ucząc dzieci, wchodziliśmy jednocześnie w ich świat i z radością witałyśmy każdy uśmiech, świadczący, że dobrze się z nami czują.

Stopniowo zaczęłyśmy wprowadzać inne formy. Składały się na nie między innymi zajęcia plastyczne. Przekazywałyśmy dzieciom nowe problemy oraz wzbudzałyśmy ich zainteresowanie otaczającym je światem, a one wyrażały kreską i barwą, że rozumieją, a przy okazji „opowiadały” o sobie. Różne są to rysunki: dynamiczne i agresywne w swym kolorystyce lub też łagodne i delikatne. Wyrażają to, co dzieci czują, a czego nie umieją powiedzieć słowem. Każdy rysunek jest wystawiany w kąciku „Nasze prace”, a następnie w witrynie biblioteki, która mieści się w centralnym punkcie miasta, dziecko może więc pokazać bliskim swoje dzieło.

Formą bardzo lubianą przez dzieci jest odgrywanie prostych tekstów literackich. Są to najczęściej krótkie baśnie lub opowiadania. Największą wartość płynie z przygotowania tekstu, rozdzielenia ról, a później utożsamiania się dzieci z daną postacią literacką. Następnie dzieci za pomocą mimiki, prostych słów, rekwizytów oddają treść tekstu. Czasami inscenizacja trwa dłużej, wówczas kiedy np. każde dziecko chce być Czerwonym Kapturkiem.

Przebywając w bibliotece, dzieci poznawały zwyczajnie w niej panujące oraz spotykały się z czytelnikami. Z czasem zaczęłyśmy włączać czytelników w spotkania z dziećmi specjalnej troski i tym samym zajęcia stały się integracyjne. Dzieci uczą się siebie nawzajem w atmosferze niewymuszonej życzliwości, wzajemnej pomocy, a co najważniejsze, szacunku dla inności drugiego dziecka.



Dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Cieszynie. Zajęcia plastyczne pt. „Czyściszkis to my”



Zajęcia plastyczne pt. „Wesołe zajaczki”



Inszenizacja pt. „Baśnie Pana Andersena”

Następnym etapem integracji były zajęcia plastyczne, w czasie których czytelnicy wykonywali rekwizyty oraz proste pomoce dydaktyczne wykorzystywane na zajęciach z dziećmi specjalnej troski. Towarzyszyło temu zaznajomienie ich z celami, które chcieliśmy osiągnąć dzięki wykonanym pomocom.

Naturalnie wspieramy dzieci, które czynnie pomagają w przygotowaniu oraz prowadzeniu zajęć. Założyliśmy zeszyt „Godnego Czytelnika”, w którym skrupulatnie odnotowujemy zasługi. Efektem końcowym są listy do szkół wysyłane przez Oddział dla Dzieci z prośbą o szczególne wyróżnienie uczniów, których postawa jest wzorem dla innych. Jesteśmy

zwolennikami nagradzania dzieci np. cukierkiem lub batonikiem.

Dzieci są zapraszane na przedstawienia grupy teatralnej „Nasz Teatrzyk” działającej w Oddziale dla Dzieci. Kiedy jedno z dzieci specjalnej troski wyraziło chęć uczestniczenia w próbach „Naszego Teatrzyku”, zostało przyjęte z pełną akceptacją i otoczone specjalną troską. Teatrzyk wzbogacił się o jednego aktora, a my cieszymy się, że nasi czytelnicy umieją patrzeć także sercem.

BOŻENA KŁOSIEWICZ

kierownik Oddziału dla Dzieci MBP w Cieszynie

Przez ...teatr do serca dziecka



Inscenizacja w działalności pedagogicznej biblioteki dla klas I–III szkoły podstawowej ma przede wszystkim charakter twórczej interpretacji tekstu i opiera się na umiejętności

kierowanej improwizacji dziecięcej. Inscenizowanie jest drogą zaspokajania potrzeb psychoruchowych dziecka w młodszym wieku szkolnym. Dziecko u progu szkoły wykazuje szczególne uzdolnienia i upodobania do inscenizowania zasłyszanych baśni, opowiadań, słuchowisk radiowych. Potrafi być stosunkowo dobrym aktorem, podczas udziału w określonej inscenizacji identyfikować się z graną przez siebie postacią, odtworzyć jej stany uczuciowe za pomocą głosu, mimiki, ruchu rąk i całego ciała. Umie przygotować i dobrać adekwatnie do danej postaci rekwizyty.

W pracy pedagogicznej biblioteki nie tylko można, ale należałoby stosować formy inscenizacji związanej np. z poznaną lekturą. Dziecko myśli, działa, przeżywa na kanwie tekstu literackiego. Jest jego czynnym odbiorcą, a równocześnie aktorem. Często gra przeobraża się w zabawę tematyczną, w której tekst jest pretekstem do zainscenizowanej zabawy. Bibliotekarz powinien nastawić się na tę metodę pracy z dzieckiem, zbierając różne pomysły z zabaw dziecięcych i literatury oraz gromadząc proste rekwizyty do gry.

Przygotowanie inscenizacji jest pracochłonne. Odczułyśmy to z koleżankami „na własnej skórze” przygotowując przedstawienie *Śniadanie króla* – na podstawie wiersza A. Milne pod tym samym tytułem. Zasadniczym etapem pracy były: wybór utworu, wyodrębnienie dialogów, ćwiczenie czytania z podziałem na role, wybór techniki wykonania inscenizacji, zaprojektowanie i wykonanie rekwizytów lub kukielek i uproszczonych elementów dekoracji. Mimo tych trudów, warto od czasu do czasu przeprowadzić w szkole taką inscenizację, propagując tym samym czytelnictwo. Dzieci bardzo zaangażowały się przy przedstawieniu. Spektakl ten prezentowany był w Miejskim Ośrodku Kultury w Skierńwiczach na Festiwalu Teatrów Jednego Wiersza. Przedstawienie bardzo podobało się zgromadzonym na sali dzieciom oraz Jury.

Zauważyłam, że dzieci były bardzo zaangażowane pracą przy inscenizacji. Podczas prób wkładały w ten spektakl całe serce, chętnie zostawały po lekcjach, by ćwiczyć swoje role. Ta forma pracy z dziećmi na poziomie szkoły podstawowej kształtuje bliski uczuciowy stosunek do książki i biblioteki, uczy umiejętności analizy tekstu pod kątem przydatności do inscenizowania, sprawia, że czytelnicy z własnej inicjatywy stają się poszukiwaczami odpowiedniej literatury. Kukielki i rekwizyty zbliżają tekst do dziecka, działają na jego wyobraźnię, wywołują większy kontakt z prezentowanym tekstem, a nawet współuczestnictwo w nim.

Gożąco zachęcam do tego typu pracy z uczniem. My – bibliotekarze – teraz w dobie komputerów i telewizorów musimy szczególnie zadbać o to, aby „zdobyć” nowego czytelnika. Muszę stwierdzić, że nie jest to zadanie łatwe. Warto jednak poświęcić trochę czasu i energii na tego typu pracę. Bardzo szybko widać efekty tego trudu.

Zabawę w teatr rozpoczęliśmy w naszej szkolnej bibliotece we wrześniu ubiegłego roku imprezą dla naszych najmłodszych uczniów: pasowaniem na czytelnika – rycerza książki. Dysponowałyśmy wówczas dwunastoosobowym zespołem asystentek bibliotecznych. Dzisiaj, tj. w marcu 2001 r. zespół ten powiększył się do czterdziestu trzech osób – są to uczniowie i uczennice z klas: III–VI szkoły podstawowej oraz gimnazjum i liceum. Dzięki nowym formom pracy, jakie wprowadziłyśmy w naszej bibliotece, nie tylko wzrosła liczba czytelników, ale też samo czytelnictwo. Uczniowie zaczęli inaczej postrzegać bibliotekę. Stała się ona miejscem, gdzie można pogadać, wyzalić się, pośmiać, popracować (asystenci pomagają nam w pracach bibliotecznych np. okładanie książek, włączanie kart do katalogu...); można też tutaj odrobić lekcje.

Uważam, że biblioteka, w której nic się nie dzieje, jest biblioteką martwą, przeznaczoną tylko dla tych, którzy umieją i lubią czytać, wiedzą, czym jest biblioteka, umieją z niej korzystać, natomiast dla pozostałych będzie ona jedynie składnicą starych książek. Dla potwierdzenia moich słów przytoczę słowa Grażyny Lewandowicz: „Bibliotekarz pasywny adresuje swoje działania do stałych czytelników książki, natomiast bibliotekarz aktywny adresuje swoje działania również do dzieci nieczyta-

jących. Wszystkie dzieci uczą się czytać, ale nie wszystkie znajdują w tym przyjemność. Formy prowadzone w warunkach nielekcyjnych dają młodemu człowiekowi szansę samodzielnego zmierzenia się z tekstem”¹.

BEATA KROKOCA

nauczyciel bibliotekarz w ZSSO w Skiermiewicach

¹ G. Lewandowicz: *W bibliotece dla dzieci*. Warszawa 1994, s. 56.

Poetycka księga imion

To tytuł konkursu ogłoszonego przez bibliotekę szkolną w połowie lutego br. Ideą było stworzenie księgi złożonej z wierszy napisanych przez uczniów lub wyszukanych przez nich w istniejących tomikach poezji. Warunkiem było, aby tytuł wiersza był taki sam jak imię dziecka, które chce współtworzyć księgę.

Pomysł tkwił we mnie od dawna, wiedziałam, że sprawa imienia jest niezwykle istotna dla każdego z nas, szczególnie zaś dla dzieci, które nie zawsze akceptują to „co służy temu, by jednego ktosia odróżnić od drugiego ktosia”. Chciałam zatem to wykorzystać i przystąpiłam do działania.

Pierwsza rzecz, czyli informacja o konkursie, została zredagowana w formie ogłoszenia i pojawiła się w kilku ważnych miejscach szkoły: biblioteka, tablice informacyjne na korytarzach, pokój nauczycielski. Konkurs był też propagowany przez nauczycieli, bibliotekarzy z miejscowej gminnej biblioteki, zaprzyjaźnionych rodziców. Kolejny krok to przygotowanie bazy do wyszukiwania utworów poetyckich dla tych dzieci, które nie próbują własnych sił w poezji. To nie było łatwe zadanie. *Portrety imion* K. Iłakowiczówny czy *Księga imion* z wierszami L.J. Kerna nie mogły być jedynymi źródłami poszukiwań. Zaczęłam penetrację przeróżnych antologii i tomików wierszy, by wspomóc te dzieci, które chciały znaleźć wiersz o swoim imieniu i przystąpić do konkursu. Prace nad tworzeniem księgi trwały półtora miesiąca.

W rezultacie powstała wspaniała, niepowtarzalna pozycja, w której zebrano blisko 70 wierszy, z czego aż 35 to utwory samodzielnie napisane przez dzieci i młodzież. Wszystkie są pięknie wykaligrafowane, niektóre ozdobione ilustracjami. Najmłodsza autorka jest pierwszoklasistką, najstarsi autorzy są uczniami pierwszych klas gimnazjalnych.

Imię najczęściej powtarzające się w naszej *Księdze...* to Ania (występuje aż 8 razy), Ewelina i Małgorzata pojawia się w 5 wersjach, Grzegorz

i Katarzyna w 4. Dodatkowo, poza konkursem, dołączono autorskie utwory 5 nauczycieli. Okładkę i stronę tytułową zaprojektowały i wykonały uczennice z kółka plastycznego.

Uroczysta promocja *Księgi...* odbyła się przy herbatce i ciasteczkach. Połączono ją ze spotkaniem autorskim z p. S. Orzechowskim – nauczycielem plastyki w naszej szkole. Było to miłe zaskoczenie dla uczniów, którzy nie znali drugiej pasji pana od plastyki, gdyż pisanie wierszy było dotąd jego prywatną tajemnicą. Debiut poetycki naszego kolegi, który zaprezentował około 40 wierszy o różnorodnej tematyce, uświetnił zatem spotkanie. Wszyscy zaś uczestnicy promocji złożyli pamiątkowe wpisy do kroniki. *Księga* będzie pieczołowicie przechowywana w zbiorach szkolnej biblioteki i prezentowana jako dowód kreatywności naszych uczniów.

Dołączam jeden z wyróżnionych wierszy autorstwa uczennicy Katarzyny Domownik:

Popularna Katarzyna

*Ile jest pięknych imion na świecie
Jak często swym dzieciom je nadajecie
Lecz które najchętniej z nich wybierane
Które ze wszystkich najbardziej uznane?
Gabrysia, Marysia czy może Joasia?
Nie! Żadne nie brzmi tak dobrze jak Kasia
Jest bardzo wyraźne i popularne
Inne imiona są paradoksalne
Nic nie zastąpi okrzyku Kasiunia
Chyba..., że ma być to imię dla wnunia
Wtedy być może Bartek czy Krzysio
W ostateczności nazwij go Rysio
Imion dla dziewczyn jest dużo
Wolać można na nie Gabrielo czy Różo
Czy może Sylwio, Urszulo, Balbino
Jednak najtrafniej to Katarzyno!*

RENATA STASZEK

nauczyciel bibliotekarz Zespołu Szkół w Niemcach

Spotkanie z laureatem Orderu Uśmiechu

Biblioteka Szkolna w Tworkowej zorganizowała 30.03.2001 r. spotkanie z **Andrzejem Grabowskim**, wspaniałym pisarzem, autorem wielu pięknych książek dla dzieci, który od kilku lat mieszka w Ciężkowicach.

Pierwsze spotkanie autorskie w bibliotece miało miejsce w kilka dni po otrzymaniu przez Grabowskiego Orderu Uśmiechu w czerwcu 1997 r. Od tamtej pory wiele się zmieniło, powstały nowe utwory i mnóstwo niezwykłych pomysłów. Co ciekawe, Andrzej Grabowski nie skupia się na jednej pracy, jednocześnie tworzy kilka książek, pisze wiersze i felietony, organizuje mnóstwo imprez kulturalnych, podróżuje, a jednocześnie znajduje czas dla młodych autorów. Od lat prowadzi w Tarnowie wspaniałe warsztaty literackie dla najmłodszych miłośników pióra. Może przyjść na nie każdy, kto próbuje pisać, a pan Andrzej niestrudzenie udziela rad i wskazówek. Wspólnie z dziećmi wydaje miesięcznik „Iskra”, który redaguje przy Tarnowskim Centrum Kultury pod patronatem Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu. Obecnie jest to chyba jedyne czasopismo literackie dla dzieci i młodzieży.

Andrzej Grabowski ma w sobie niezwykły dar nawiązywania kontaktu ze słuchaczami, jest urodzonym gawędziarzem i dokonuje rzeczy niezwykłych – potrafi przez 2 godziny zegarowe utrzymać w napięciu około 200 osób (w spotkaniu wzięli udział również uczniowie z Tymowej). Jego wypowiedzi dotyczyły przede wszystkim pisarstwa, literatury, pracy, ale jednocześnie stawały się wspaniałą lekcją wychowania. Uczniowie kierowali do autora pytania dotyczące zwłaszcza dzieciństwa, upodobań, pla-

nów na przyszłość. Na każde z nich otrzymywali wyczerpującą odpowiedź. Autor czytał również fragmenty swoich wierszy i fraszki. Na zakończenie można było nabyć wybraną książkę, oczywiście z dedykacją autora.

Z tomiku pt.: *Zadziorki*, który został wydany w 1990 r., wybrałam kilka fraszek. Oto one:

Przestroga

*Nie skacz, nie skacz,
gdyż skakanie
może skończyć się złamaniem.*

Kryzys

*Czerwony Kapturek
dziś do wilka rzecze:
– koszyczek mam pusty,
nadszedł czas wyrzeczeń.*

Mimo wszystko

*Nadal się dziwiu na Zachodzie,
że jesteśmy wciąż na chodzie.*

Spychanka

*Nie oskarżaj wuja, cioci
o to coś samemu sknocić.*

Nie ten środek

*Plamie na honorze
pranie nie pomoże!*

BARBARA MIDA

Biblioteka Szkolna PSP w Tworkowej



WARSZTATY CZYTELNICZE

T e a t r z y k s a t y r y c z n o - e k o l o g i c z n y

W królestwie surowca wtórnego

Narrator

Teatrzyk satyryczno-ekologiczny ma zaszczyt przedstawić sztukę o tarapatkach w królestwie Jego Królewskiej Mości, króla Surowca Wtórnego...

Osoby:

Król Surowiec Wtórny,
Królowa Surowcowa Przemądra,
Królowna Surowka,
Król wicz Surowczyk,
Wielki kanclerz, ministrowie, wierny błazen królewski – Surowiatek, poddani – pani Butelka, jej córeczka Buteleczka, Pani Gazeta Mądra Nadzwyczaj, przedstawiciel Towarzystwa Puszek po Wszystkim, Dwa Zagubione Opakowania, Super Fruit – tellus.

Król z królową siedzą na tronie, obok królowa i król wicz, przed nimi zgromadzeni poddani, z boku ministrowie, wielki kanclerz, u królewskich stóp siedzi błazen i cały czas robi dziwne miny; dekoracje mogą stanowić np. hasła o zbieraniu surowców wtórnych, oszczędzaniu wody, dominującym napisem powinien być transparent z napisem np. „Tylko Fruit-tella” lub „Niech żyje Super Fruit-tellus!”

Poddani

Oj, niedobrze, niedobrze, niedobrze, ajajajaj!!!

Przedstawiciel Towarzystwa Puszek po Wszystkim

Królu, ratuj, nie dbają o nas, nie dbają zupełnie. Rzucają na trawniki, na łąki, na pola i po szkolnych

korytarzach nas pełno (choć nasza szkoła jest wyjątkiem, prawda?), często nas nie odróżniają, mieszają jak popadnie!

Dwa Zagubione Opakowania

Żadnego szacunku nie doświadczamy, zagubiono nas w miejskim parku... pod ławką! O zgrozo! Przyszłoby nam tam dokonać żywota! Gdyby nie Jego Wysokość królówic Surowczyk i Jej Wysokość królowna Surowka, którzy znaleźli nas i z opresji wybawili, abyśmy mogli zaświadczyć o nieporządkach, jakie panują w twoim królestwie.

Pani Butelka

Niech się Wasza Królewska Mość zlituje nad moją małą córeczką Buteleczką...!!! Jakież będzie jej los? O, my nieszczęsne! Porzucą nas gdzieś w lesie, zapomną i nieszczęście gotowe. Dziecko się skaleczy, a i o pożar nietrudno będzie, a przecież las rośnie długo. Ze mnie można jeszcze zrobić coś pożytecznego.

Córeczka Buteleczka

Ja chciałabym być pięknym witrażem, albo ślicznym, małym wazonikiem, albo szkłem w... różnych okularach, albo kryształową kulą, która pokaże same szczęśliwe chwile naszego królestwa, albo... no już nie wiem, co.

Pani Gazeta Mądra Nadzwyczaj

Właśnie, może mądrzejsi od ciebie mogliby zabrać głos. Choć... ja też czasem sobie myślę, jak cudownie byłoby zostać jakąś mądrą książką, albo pięknym kalendarzem ze wspaniałymi obrazkami, albo zwykłym zeszytem w kratkę, w którym byłyby same mądre rzeczy!

Błazen Surowiatek

Też wymyśliła, kto widział uczniowski zeszyt z saamyymi mądrzymi rzeczaaami!

Pani Gazeta Mądra Nadzwyczaj

Nie przerywaj błaznie, myślisz, że jeśli twoje kajety były niezbyt mądre, to wszyscy takie mają. (zamyśla się ponownie)

Ach, pięknie byloby być śliczną tapetą w zielony wzorek...

Błazen

Papierem t...
(Gazeta zatyka mu usta dłonią i bije zwiniętą gazetą po głowie)

Pani Gazeta Mądra Nadzwyczaj

Królu Surowcu Wtórny, wysłuchaj naszych prośb. Tak dalej być nie może (prawda... – powtarzają wszyscy – mądrze mówi). Chcemy być potrzebni, możemy być potrzebni! Chcemy dać z siebie wszystko!

Król Surowiec Wtórny

Radźcie, moi mądrzy ministrowie i ty, wielki kanclerzu, a i twoja rada się przyda, mój wierny błaznie, Surowiatku! Jak wybrnąć z tych opalów? Bo zaiste trudne na nas przyszły terminy!

Królowa Surowcowa Przemądra

Mój królu, a może mnie zapytałbyś o radę, wszakże zawsze mnie o nią pytałeś! Mógłbyś także o pomoc poprosić naszego nieocenionego Super Fruit-tellusa. Gdyby tu był, na pewno zaradziłby coś. A właśnie! Gdzież on jest?

Błazen

Pewnie znowu sady lasy, albo buduje wiatraki, albo daje dobre rady królowi Ekologowi Wspaniałemu – oczywiście, ale kiedy my go potrzebujemy, to trzeba go szukać!

Król Surowiec Wtórny

Więc szukaj i nie bądź złośliwy, przecież wszyscy wiedzą, że jesteś zazdrosny o jego mądrość i sławę. Czyż nie, mój Surowiatku?

Błazen

Jaaaa? O Fruit-tellusa?
(odchodzi obrażony)

Król

Obradujcie więc, moi ministrowie.

Ministrowie i wielki kanclerz obradują (chodzą wokół, łapią się za głowy, namyślają, gestykulują, ocierają pot z czoła, jednym słowem ciężko myślą, tylko błazen ich przedrzeźnia w sposób nieprawdopodobnie śmieszny – biega z butelką oleju i chce im go nalać do głów).

Narrator

Nastąpiła chwila przerwy w naszym przedstawieniu – jak w każdym porządnym teatrze.

Ministrowie

Drogi królu, nie wiemy jak zaradzić, jesteśmy bezsilni, musisz nam dać więcej czasu, niełatwa to bowiem rzecz – spełnić takie życzenia twoich poddanych.

Błazen

A ja tymczasem zaśpiewam moją najwspanialszą na świecie odę na cześć naszego Króla i naszej Królowej Przemądrej!

(zaczyna śpiewać, stroi udawany instrument, wydaje dziwne dźwięki, puszy się i nadyma)

„O nasze królestwo, mądrych masz ty władców, żeby tylko nie musieli słuchać tych doradców. (pokazuje na ministrów palcem) Królowo, Królowo, nic nie przyjdzie z tego, bo nic nie uradzą do rana białego”.
(macha ręką i odchodzi)

Królewicz i królowna

A my mamy radę przednią!

Ministrowie

Wy??? Jakże to??? Mądrzejsi nic nie wymyślili, a wy chcecie zabierać głos?

Królewięta

To nic nie powiemy!

Król

No dobrze, moje pędraki, mówcie, bo i was, jako przyszłe pokolenie radziśmy wysłuchać.

Królewięta

Najlepiej byloby kosze przepastne na rogach ulic wystawić i tam każdy mógłby surowce wkładać, aby jeszcze pożytek z nich był jakowyś, panie ojciec i pani matko. Pouczyc także przez herolda wszem i wobec do czego one służą i królewskim nakazem obwieścić, że tak ma być póki twoje królestwo istnieć będzie.

Królowa

I tak się stanie! Kanclerzu, pismo stosowne wyrychtuj i każ ogłosić na cztery strony świata o naszej królewskiej woli. A wy, moi poddani, bądźcie spokojni, albowiem spełnią się wasze życzenia. Ty, błaznie, możesz teraz nowe rymy składać.

Błazen

Łatwo powiedzieć, szybciej można głupstwo palnąć niż rozumem się popisać. Ale spróbuję... Królo-

wo kazała – nie ma rady, trzeba rymy składać... (na stronie)

Królowo, twoje życzenie jest rozkazem! (znowu powtarza się ta sama sytuacja – puszenie, nadymanie, itd.)

„Królestwo wpaniało jeszcze lepsze będzie,
Kiedy każda puszka przerobiona będzie,
Kaźda buteleczka i kaźdy słoiczek i kaźda gazetka...
(namyśla się bardzo intensywnie)
entliczek pentliczek”

Narrator

A cóż to za rym! Jaki błazen, takie rymy!

Na tym kończymy nasze przedstawienie, pamiętajcie o królewskim nakazie, **szanujcie przyrodę, szanujcie surowce wtórne, szanujcie świat!**

(wszyscy, ukłony... ukłony... ukłony...)

ANNA GÓRA

nauczycielka j. polskiego w Szkole

Podstawowej nr 2 i Gimnazjum w Ozorkowie

Jak zainteresować dzieci i młodzież literaturą piękną?

Zestawienie bibliograficzne w wyborze za lata 1998-2000

Poniższe zestawienie przygotowane zostało jako pomoc metodyczna dla bibliotekarzy pracujących w bibliotekach podległych merytorycznie Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy. Nie zawsze starcza pomysłów, jak uatrakcyjnić formy pracy, np. te służące popularyzacji literatury, zwłaszcza literatury pięknej. Warto wtedy sięgnąć po wzory i przykłady zamieszczane w fachowych czasopismach czyli w „Bibliotece w Szkole” („Bibl. w Szk.”), „Poradniku Bibliotekarza” („Por. Bibl.”) i skorzystać z doświadczeń innych.

INSCENIZACJE

1. Drozdowska Józefa: **Wiesław Kazanecki** : scenariusz wieczornicy poświęconej pamięci poety // „Por. Bibl.” – 1998 nr 3 s. 21-23.
2. Grzesiak Ewa: **Coś ty uczynił ludziom Mickiewicz...** : scenariusz uroczystości poświęconej dwusetnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza // „Por. Bibl.” – 1998 nr 5 s. 4-6.
3. Kasica-Kołomyjska Barbara: **Pan Cogito wg Zbigniewa Herberta** : scenariusz imprezy literackiej // „Por. Bibl.” – 1999 nr 2 s. 26-29.
4. Nowak Małgorzata: **Pan kotek był chory** : scenariusz inscenizacji poświęconej twórczości Stanisława Jachowicza // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 4 s. 28.
5. Orzelska Danuta: **Spotkanie z Marią Konopnicką** : scenariusz // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 12 s. 22.
6. Pacuszka Aniela: **A te Muminki!** : scenariusz wg Tove Jansson // „Por. Bibl.” – 1998 nr 2 s. 27-32.
7. Paszek Joanna, Paszek Krystyna: **A jednak człowiek!** : montaż poetycki poświęcony twórczości Jana Pawła II // „Por. Bibl.” – 2000 nr 7/8 s. 33-35.
8. Paszek Krystyna: **„Rwane prosto z krzaka”**: montaż poetycki poświęcony twórczości księdza Jana Twardowskiego // „Por. Bibl.” – 1999 nr 7/8 s. 39-43.
9. Wojtuściszyn Edward: **„Żyłem z wami...”** : scenariusz uroczystości poświęconej 150. rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 5 s. 4-5.
10. Wójcicka Elżbieta: **Pasje i namiętności Juliana Tuwima** : scenariusz spotkania // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 4 s. 12-14.
11. Wójcicka Elżbieta: **„W ojczyźnie serce me zostało...”** czyli „Wieczór z pielgrzymem” // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 1 s. 6-10.

12. Wójcik Anna, Wojtalczyk Renata: **Ja minię, ty miniesz, on minie... : scenariusz wieczoru poetyckiego** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 11 s. 14-15.
13. Żukowska Izabela: **Biesiada literacka w bibliotece** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 11 s. 22.

KONKURSY

14. Chmielińska Ewa, Kowalczyk Janina: **Dziewczęca bohaterka literacka : konkurs** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 2/3 s. 16-17.
15. Frydrych Regina: **W Krainie Uśmiechniętej Książki : konkurs zagadek** // „Por. Bibl.” – 2000 nr 12 s. 31-32.
16. Gajda Elżbieta: **Czy znasz życie i twórczość Juliusza Słowackiego : konkurs czytelnicy w szkole ponadpodstawowej** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 4 s. 3-6.
17. Gubernat Krystyna: **Świat Andersena : konkurs czytelnicy** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 1 s. 13-15.
18. Jaraczewska Urszula, Jędrzycka Joanna: **Stanisław Wyspiański jako dramaturg, malarz, reformator teatru, poeta, grafik : konkurs** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 10 s. 30-31.
19. Jarosik Iwona: **Kto szuka, nie błądzi : konkurs dla klas szóstych** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 11 s. 18-19.
20. Jarosik Iwona: **Niebieski koralik : scenariusz konkursu na podstawie książki Marii Krüger „Karolcia”** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 12 s. 18.
21. Krajnik Bogusława: **Pan Tadeusz? Znam! : konkurs** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 10 s. 29.
22. Leszczyńska-Koziak Teresa: **Choinkowi goście : konkurs planszowy** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 10 s. 29.
23. Leszczyńska-Koziak Teresa: **Deszczowe wierszowanie** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 12 s. 28.
24. Malec Maria: **Dzieje Polski w podaniach i legendach : konkurs czytelnicy dla klas III** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 9 s. 20.
25. Nastalska Małgorzata, Szybakowska Beata: **Czy znasz twórczość Małgorzaty Musierowicz? : konkurs czytelnicy** // „Por. Bibl.” – 1998 nr 7/8 s. 47-49 oraz „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 6 s. 18-19.
26. Paszkowski Marcin, Szymański Tomasz: **Czy znasz ten cytat, czy znasz tę postać? : quiz ze znajomości literatury polskiej dla uczniów szkół średnich** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 5 s. 16-19.
27. Maciejek Alicja, Lasoń Alicja, Omelczuk Zdzisława: **Pod gwiazdą wieszca Adama : konkurs** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 2/3 s. 5-8.
28. Sepkowska Daria, Smoleńska Aleksandra: **Literacy milionerzy : (pytania do teleturaju)** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 2 s. 14-15.
29. Stelmaszczyk-Wijaczka Krystyna: **„Księgarnia: propozycja konkursu czytelniczego dla klas I-III** // „Por. Bibl.” – 1998 nr 5 s. 22-24.
30. Szybakowska Beata: **Czy znasz wiersze Jana Brzechwy : konkurs** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 12 s. 15-16.
31. Wójcicka Elżbieta: **Czy znasz Stefka Burczy-muchę? : afiszowy konkurs czytelnicy dla klas I-III** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 2/3 s. 18-19.
32. Wójcicka Elżbieta: **Magiczne wiersze Juliana Tuwima** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 4 s. 15-19.
33. Wójcicka Elżbieta: **Parada postaci literackich: konkurs afiszowy dla klasy gimnazjum** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 6 s. 27-28.
34. Wójcicka Elżbieta: **Przyjemne spotkanie z lekturą** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 5 s. 23-24.
35. Wójcicka Elżbieta: **Świat baśni : konkurs** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 11/12 s. 33-35.
36. Wójcicka Elżbieta: **„Razem, młodzi przyjaciele...” : konkurs : załącznik do wieczoru literackiego z okazji rocznicy urodzin Adama Mickiewicza** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 1 s. 10-11.
37. Wróbel Elżbieta: **Konkurs wiedzy o Kubusiu Puchatku** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 6 s. 24-25.

LEKCJE BIBLIOTECZNE

38. Giemza-Żurawska Maria: **„Z niego my wszyscy...”: Adam Mickiewicz w twórczości pisarzy polskich XX wieku : lekcja biblioteczna** // „Por. Bibl.” – 1998 nr 10 s. 24-26.
39. Kuncewicz-Dygała Danuta: **Zapraszamy do Sopiczka : lekcja w klasie VIII [II gimnazjum]** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 9 s. 20-21.
40. Lewandowska Barbara: **Spotkanie z Henrykiem Sienkiewiczem : propozycja zajęć bibliotecznych (kl. V-VI) prowadzonych metodą pedagogiki zabawy** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 6 s. 7-8.
41. Lewandowska Barbara: **Wędrowka śladami Stasia i Nel : scenariusz lekcji bibliotecznej dla klas V-VI** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 6 s. 6-7.
42. Walczak Beata: **Poszukujemy materiałów na temat życia i twórczości Adama Mickiewicza : konspekt bibliotecznej lekcji języka polskiego** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 9 s. 22-24 oraz „Por. Bibl.” – 1998 nr 11 s. 28-30.
43. Witkowska Iwona: **Z baśnią i legendą przez Polskę : konspekt zajęć w klasie V** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 2 s. 17.

LOGOGRYFY, KRZYŻÓWKI

44. Bartczak Iwona: **Logogryfy literackie. Cz. 1** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 6 s. 19-20.
45. Bartczak Iwona: **Logogryfy literackie. Cz. 2** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 10 s. 22.
46. Bartczak Iwona: **Logogryfy literackie. Cz. 3** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 1 s. 3.
47. Bartczak Iwona: **150. rocznica śmierci Juliusza Słowackiego : logogryfy** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 4 s. 7-8.
48. Pierzchanowska Bogumiła: **Ogniem i mieczem : krzyżówka** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 12 s. 31.

TESTY

49. Jaraczewska Urszula, Jędrzycka Joanna: **W kręgu bohaterów z „Nad Niemnem” : test dla szkół średnich** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 11 s. 16-17.
50. Pińczuk Bogumiła: **Czy znasz „Szatana z siódmej klasy”?** : (sprawdzenie znajomości lektury) // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 12 s. 16.
51. Staszak Lidia: **„Awantura o Basie” : test ze znajomości lektury** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 10 s. 20.

WYSTAWY

52. Kociszewska Ewa: **W świecie baśni** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 12 s. 28.
53. Leksowska Lidia, Witkowska Iwona: **Z baśnią i legendą przez Polskę : wystawa w bibliotece szkolnej** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 2 s. 16.
54. Szmigiel Alina: **Czarodziej Jan Brzechwa : scenariusz wystawy** // „Bibl. w Szk.” – 2000 nr 11 s. 28.

55. Wójcicka Elżbieta: **Przyjemne spotkania z lekturą** // „Bibl. w Szk.” – 1999 nr 5 s. 23-24.

ZABAWY

56. Bogdanowicz Danuta: **Bezludna wyspa: scenariusz imprezy konkursowo-zabawowej opartej na motywach powieści „Robinson Kruzoe”** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 11/12 s. 10-11.
57. Frydrych Regina: **Gry i zabawy czytelnicze w bibliotece szkolnej : konspekt zajęć z języka polskiego w klasie IV** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 11/12 s. 31-32.
58. Gutarowska Ewa: **Poszukaj tytułów książek** // „Bibl. w Szk.” – 1998 nr 11/12 s. 36.
59. Kotara Joanna: **Czy znasz utwory Ewy Szelburg-Zarembiny?** // „Por. Bibl.” – 1999 nr 6 s. 28-29.

LUCYNA PARTYKA

instruktor metodyczny – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy

§ Prawo biblioteczne

Awans zawodowy nauczycieli-bibliotekarzy

Ustawa z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 19, poz. 239) wprowadziła szereg zmian dotyczących awansów zawodowych i zasad wynagradzania nauczycieli.

Omówimy niektóre zagadnienia wiążące się z podejmowaniem pracy bibliotekarzy bibliotek publicznych w bibliotekach szkolnych i możliwościami awansów zawodowych na stanowiskach nauczycieli oraz związane z tym problemy kwalifikacji.

Ustawa ustaliła stopnie awansu zawodowego nauczycieli: nauczyciel stażysta, nauczyciel kontraktowy, nauczyciel mianowany, nauczyciel dyplomowany.

Nadanie nauczycielom-bibliotekarzom awansu uzależnia się od posiadania kwalifikacji, określonych w art. 9, ust. 1, pkt. 1 ustawy Karty Nauczyciela, tj. posiadania wyższego wykształcenia z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ukończenie zakładu kształcenia nauczycieli.

Osoby podejmujące po raz pierwszy pracę w zawodzie nauczyciela, w dniu nawiązania stosunku pracy w szkole, uzyskują stopień stażysty i rozpoczynają staż¹.

¹ Przez staż rozumie się okres zatrudnienia nauczycieli w przedszkolach, szkołach, placówkach i innych jednostkach organizacyjnych, o których mowa w art. 1. ust. 1 oraz ust. 2 pkt. 2. ustawy Karta Nauczyciela, w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć, rozpoczętego i realizowanego w trybie i na zasadach określonych w przepisach rozdziału 3a Karty Nauczyciela.

Z nauczycielem rozpoczynającym pracę w szkole stosunek pracy nawiązuje się na podstawie umowy o pracę na czas określony, tj. na jeden rok szkolny w celu odbycia stażu wymaganego do uzyskania awansu na stopień *nauczyciela kontraktowego*.

Osoby posiadające co najmniej 5-letni okres pracy i znaczący dorobek zawodowy z dniem podjęcia pracy w szkole uzyskują stopień nauczyciela kontraktowego. Dotyczy to na przykład osób, które podjęły pracę w bibliotece szkolnej od września 2000 r., ukończyły studia wyższe pedagogiczne, mają ukończone studia bibliotekoznawcze i wykazują się stażem pracy. Oceny ich dorobku zawodowego dokonuje dyrektor szkoły. Następnie bibliotekarze mający stopień nauczyciela kontraktowego składają wniosek do dyrekcji o rozpoczęcie stażu na stopień nauczyciela mianowanego.

Osoby ubiegające się o stopień nauczyciela mianowanego (nauczyciela biblioteki szkolnej) odbywają staż trwający 2 lata i 9 miesięcy.

W przypadku ubiegania się o stopień nauczyciela mianowanego bibliotekarza mającego znaczący dorobek zawodowy, dyrektor może skrócić staż do 9 miesięcy.

W ciągu 14 dni od otrzymania pozytywnej oceny dorobku zawodowego za okres stażu, nauczyciel *kontraktowy składa wniosek o podjęcie postępowania egzaminacyjnego.*

Bibliotekarz, legitymujący się wykształceniem średnim bibliotekarskim, np. uzyskanym po ukończeniu dwuletniego kursu korespondencyjnego bibliotekarskiego (POKKB), nie mający przygotowania pedagogicznego, podejmujący pracę w bibliotece szkolnej – otrzymuje stopień stażysty.

Nauczyciele-bibliotekarze nie spełniający w dniu wejścia w życie zmienionej ustawy Karty Nauczyciela² wymogów kwalifikacyjnych i zatrudnieni na podstawie umowy o pracę w wymiarze co najmniej połowy obowiązującego wymiaru

² Ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

zając, z tym dniem uzyskują stopień nauczyciela stażysty. Stosunki pracy z tymi nauczycielami wygasają z dniem 31 sierpnia 2006 r., o ile wcześniej nie uzyskają kwalifikacji i stopnia nauczyciela kontraktowego, lub nie zostanie z nimi rozwiązany stosunek pracy w odrębnym trybie.

Stopień nauczyciela bibliotekarza mianowanego mogą otrzymać osoby zatrudnione w dniu wejścia w życie ustawy, posiadający kwalifikacje, o których była mowa wyżej, co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w przedszkolu, szkole, placówce lub jednostce organizacyjnej, wymienionych w art. 1 ustawy, w tym co najmniej 3-letni nieprzerwany okres pracy w pełnym wymiarze zajęć, zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami w przedszkolach, szkołach itd.

W szczególnych przypadkach uzasadnionych potrzebami szkoły dopuszcza się nawiązanie stosunku pracy z osobą posiadającą wymagane wykształcenie, lecz nie posiadającą przygotowania pedagogicznego, o ile osoba ta zobowiąże się do uzyskania przygotowania w trakcie odbywania stażu. Jeżeli nie uzyska tego przygotowania z przyczyn od niej niezależnych, może być z nią zawarta umowa o pracę na kolejny rok. Staż wymagany do ubiegania się o awans na stopień nauczyciela kontraktowego przedłuża się do czasu uzyskania przygotowania pedagogicznego.

Ponadto warunkiem nadania nauczycielowi – bibliotekarzowi kolejnego stopnia awansu zawodowego – jest po zakończeniu z pozytywną oceną stażu:

- 1) w przypadku nauczyciela stażysty – uzyskanie akceptacji komisji kwalifikacyjnej po przeprowadzonej rozmowie.
- 2) w przypadku nauczyciela kontraktowego – zdanie egzaminu przed komisją egzaminacyjną.
- 3) w przypadku nauczyciela mianowanego – uzyskanie akceptacji komisji kwalifikacyjnej.

Komisje kwalifikacyjne lub egzaminacyjne podejmują odpowiednie postępowanie kwalifikacyjne lub egzaminacyjne na wniosek nauczyciela, skierowany odpowiednio do dyrektora szkoły lub właściwego organu nadającego stopień awansu zawodowego.

Nowy system wynagradzania nauczycieli

Ważnym elementem nowego statusu zawodowego nauczycieli – bibliotekarzy jest odmienny system wynagrodzeń.

Wysokość wynagrodzenia nauczyciela uzależniona jest od stopnia awansu zawodowego, posiadanych kwalifikacji oraz wymiaru zajęć.

Nowe przepisy płacowe wprowadzone *rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 maja 2000 r.*³ zmieniły zaszerogowanie nauczycieli – bibliotekarzy ze średnim wykształceniem bibliotekarskim (ograniczyć się do omówienia tylko jednego zagadnienia, które porusza środowisko bibliotekarskie). Mianowicie, w myśl przepisów poprzedniego *rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej*

z dnia 19 marca 1997 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli⁴, nauczyciele – bibliotekarze, którzy ukończyli policealne studium bibliotekarskie lub policealne studium zawodowe o kierunku bibliotekarskim, otrzymywali wynagrodzenie zasadnicze na poziomie przewidzianym dla nauczycieli po studium nauczycielskim.

W myśl przepisów nowego rozporządzenia płacowego nauczyciele – bibliotekarze, którzy ukończyli studium bibliotekarskie, zaszerogowani są na poziomie czwartym tabeli minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego tj. „*pozostałe kwalifikacje*”.

Sytuacja zmieniła się po wejściu w życie ustawy Karta Nauczyciela, która powiązała nowe zasady wynagradzania ze stopniami awansu zawodowego nauczycieli. „*Zasadniczym celem wprowadzonych zmian było podniesienie kwalifikacji nauczycieli oraz związany z tym awans materialny*”. Z tego względu rozporządzenie uzależnia stawkę minimalnego wynagrodzenia nauczyciela od posiadania tytułu zawodowego: magistra, licencjata, inżyniera lub stopnia naukowego albo dyplomu ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli – konstatuje MEN.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podejmowało dwukrotnie próbę zmiany § 8 cytowanego rozporządzenia⁵ przez dodanie zapisu w brzmieniu: „*przez poziom wykształcenia studium nauczycielskiego należy rozumieć ukończenie pomaturalnego studium kulturalno-oświatowego, bibliotekarskiego (obecnie pomaturalnego studium kształcenia animatorów kultury i bibliotekarzy) lub policealnego studium zawodowego o kierunku bibliotekarskim*”. Ministerstwo Edukacji Narodowej uważa, że brak jest podstaw prawnych do zaszerogowania tej grupy nauczycieli na takim poziomie jak nauczycieli, którzy ukończyli zakład kształcenia nauczycieli”.

W dalszym ciągu uważamy, że prawo nie może działać wstecz, że z dnia na dzień nie można cofać ustalonego na podstawie przepisów prawa przyrównania pomaturalnego wykształcenia bibliotekarskiego ze studium nauczycielskim dla celów ustalania wynagrodzenia nauczycieli bibliotekarzy. W związku z powyższym zamierzamy kontynuować interwencje w tej sprawie.

Na koniec, na pytanie, jaki wymiar zajęć obowiązuje nauczyciela bibliotekarza, odpowiedź można znaleźć w Karcie Nauczyciela. Tygodniowa liczba godzin obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych wynosi dla nauczyciela bibliotekarza bibliotek szkolnych 30 godzin.

W połączonych bibliotekach publiczno-szkolnych często ustanawia się dwa obowiązujące wymiary czasu pracy: dla bibliotekarzy bibliotek publicznych – 40 godzin, a dla bibliotekarzy bibliotek szkolnych – 30 godzin.

Powyższe informacje kierowane są do wielu bibliotekarzy bibliotek szkolnych i publiczno-szkolnych, których nazwisk nie wymienimy, ponieważ prosili redakcję o zachowanie anonimowości.

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA

³ W sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, sposobu obliczania wysokości stawki wynagrodzenia zasadniczego za jedną godzinę przeliczeniową, wykazu stanowisk oraz dodatkowych zadań i zajęć uprawniających do dodatku funkcyjnego, ogólnych warunków przyznawania dodatku motywacyjnego, wykazu trudnych i uciążliwych warunków pracy stanowiących podstawę przyznania dodatku za warunki pracy oraz szczególnych przypadków zaliczenia okresów zatrudnienia i innych okresów uprawniających do dodatku na wysługę lat (Dz. U. Nr 39 poz. 455 z późn. zmianami).

⁴ Dz. U. Nr 29, poz. 160, z późn. zmianami.

⁵ Przepis ten jest zapisany następująco: „Do 31 sierpnia 2006 r. minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego przewidziane dla nauczycieli legitymujących się ukończeniem kolegium nauczycielskiego lub nauczycielskiego kolegium języków obcych przysługują również nauczycielom posiadającym dyplom ukończenia studium nauczycielskiego lub pedagogicznego studium technicznego”.



Listy

Kontrowersje wokół czytelnictwa młodzieży gimnazjalnej

W przedostatnim numerze „Poradnika Bibliotekarza” (4/2001) zwrócił moją uwagę artykuł pani Darii Sępkowskiej pt. „Co czyta młodzież gimnazjalna?”. Stało się tak z prostej przyczyny. Pracuję wprawdzie w bibliotece szkoły podstawowej, ale obsługuję również gimnazjalistów. Gimnazjum mieści się w tym samym budynku, co szkoła podstawowa i nie ma odrębnej biblioteki.

Muszę z przykrością przyznać, że publikacja p. D. Sępkowskiej trochę mnie rozczarowała. Zabrakło w niej

pewnych danych, bez których wyniki ankiety w zasadzie niewiele mówią. Chodziłoby mi o dane następujące:

1. Czy gimnazjum, w którym przeprowadzono badania, ma swoją własną, odrębną bibliotekę?
2. Ile woluminów liczy księgozbiór biblioteki gimnazjalnej w Olsztynku?
3. Jakie tytuły lub ile tytułów (w przypadku bardzo dużej liczby) czasopism prenumeruje biblioteka, co oferuje gimnazjalistom?

Jeszcze jedna rzecz mnie uderzyła w ankiecie. Autorka używa w niej określenia „biblioteka”. Wg mnie jest to w tym przypadku określenie zbyt ogólne, chyba że w Olsztynku i miejscowościach, z których dojeżdżają uczniowie, nie ma bibliotek publicznych. Sądzę, że warto byłoby wyodrębnić bibliotekę szkolną i biblioteki publiczne.

Łączę wyrazy szacunku
mgr **Beata Partyka**
nauczyciel bibliotekarz Szkoły
Podstawowej Nr 54 w Bydgoszczy



INFORMACJE • KOMUNIKATY • DONIESIENIA

Książka dla matki

● Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Oleśnicy rozpoczęła w dniu 2 kwietnia 2001 r. nową formę oddziaływania na swoje środowisko. Wzorem publicznych bibliotek europejskich, a może i polskich, będzie obdarowywać czytelniczki, które właśnie urodziły dziecko, piękną książką z okazjonalną dedykacją. Zwiększy to jeszcze bardziej więź biblioteki ze społecznością lokalną. Akcja początkowo dotyczy tylko czytelniczek tej biblioteki, ale kiedyś może być rozszerzona na całe miasto, a ponadto z akcji może przejść w tradycję.

Pomysł zrodził się już wcześniej, ale ten pierwszy raz powinien być mocno zaakcentowany. Właśnie 2 kwietnia obchodzony jest od dawna (1967 r.) **Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej** (ICBD – International Children’s Book Day) pod patronatem IBBY (International Board on Books for Young People). Był więc powód do gorących życzeń, kwiatków, pamiątkowych zdjęć, dokumentacji wideo i postanowienia, że warto tak działać.

Dla zainteresowanych: na 2001 rok przyjęto odgórnie hasło „Books Have It All”; autorką listu – przesłania jest pani Eva Janikowszky z Węgier; autorką plakatu na tę okoliczność jest również Węgierka – Pani Krisztina Renyi.

Krystyna Szumejło, Tadeusz Głowinkowski

Książka dla dzieci – świat bez granic

● Zorganizowana we wrześniu 2000 r. przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Oleśnicy wystawa pt. „Książka dla dzieci – świat bez granic” zaraz po ekspozycji w Oleśnicy wyjechała „w Polskę”, do innych bibliotek, by cieszyć oczy młodszych i starszych dzieci.

Przez cały czas jej księgozbiór powiększa się, i tak z 60 książek obcojęzycznych z kilkunastu państw w kilkunastu językach, składa się obecnie z 270 pozycji w 20 językach z 22 państw Europy. Do września br. wystawa eksponowana jest w bibliotekach publicznych i szkolnych, a potem zajmie swoje miejsce w macierzystej bibliotece – PiMBP w Oleśnicy, gdzie będzie dużą pomocą dla oleśnickiej młodzie-

ży uczącej się języków obcych. Stanie się też obiektem fachowego opracowania pt. *Prowadzenie księgozbioru dziecięcego w bibliotekach europejskich*. Księgozbiór wystawy jest bogatym materiałem faktograficznym dla takiego opracowania.

Jeśli jakaś biblioteka chciałaby jeszcze zaprezentować tę ekspozycję u siebie to prosimy o kontakt z Panią Krystyną Szumejło – tel. 071 314 3039 lub pocztą:

Krystyna Szumejło, Tadeusz Głowinkowski
Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Mikołaja Reja 10
56-400 Oleśnica

Książka przyszłością kultury

● Pod takim tytułem Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, Fundacja INFO XXI i Polskie Towarzystwo Bibliologiczne zorganizowali w dniach 10-11.05.2001 r. w Bibliotece Narodowej dwudniową międzynarodową konferencję, z udziałem czołowych bibliologów polskich, księgoznawców (również i z zagranicy), edytorów, bibliofilów i bibliotekarzy. Patronat nad tą interesującą naradą objęli: Michał Ujazdowski – minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Paweł Piskorski – prezydent Warszawy oraz rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Referaty pierwszego dnia konferencji (prof. dr hab. Barbara Bieńkowska, prof. dr hab. Edward Potkowski, dr Zdzisław Dobrowolski, mgr Aleksandra Erlandsson i in.) dotyczyły istoty i pojęcia książki jako elementu kultury, jako części świadomości społecznej – na tle rozwoju historycznego, od książki rękopiśmiennej do elektronicznej. Referenci stwierdzili, że przyszłość tradycyjnej książki nie jest jeszcze zagrożona, ale środowisko bibliologiczne rejestruje istnienie jej odpowiednika elektronicznego i rozważa relacje między nimi. Drugi dzień obrad zdominowała problematyka książki współczesnej w kontekście zagadnień edytorskich, czytelniczych i bibliofilskich. Referaty wygłosili m.in. prof. dr hab. Janusz Sowiński, dr Marek Tobera, dr Katarzyna Wolff, prof. dr hab. Maria Kocójowa. Kończącym akcentem obrad było wystąpienie prof. dr hab. Krzysztofa Migonia pt. „Książka przyszłością kultury”.

Czytelników zainteresowanych problematyką konferencji odsyłamy do kolejnego numeru „Przeglądu Bibliotecznego”, gdzie opublikowane będą wszystkie materiały referatowe oraz ciekawe wystąpienia dyskusyjne. (J. Ch.)

Jubileusz półwiecza Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu

● Uroczyste obchody odbyły się w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego w Opolu w dniu 25.05.2001 r. Zaproszonych gości powitał dyrektor PBW – Jan Feusette. W programie tego doniosłego dla biblioteki dnia przewidziano wystąpienia obecnego dyrektora PBW, Barbary Stasz – długoletniej dyrektor, dr. Edwarda Nycza pt. „Zarys działalności Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu (1951-2001)”, prof. dr. hab. Marcina Drzewieckiego pt. „Biblioteki pedagogiczne wobec reformowanego systemu edukacji – rzeczywistość, oczekiwania, możliwości”.

Oczywiście, były również podziękowania i gratulacje dla zasłużonych pracowników biblioteki, a także wystąpienia gości. Goście, w ramach imprez towarzyszących mieli możliwość obejrzenia w budynku PBW wystawy pt. „Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu – historia i współczesność (1951-2001)” oraz uczestniczenia w rozstrzygnięciu konkursu czytelniczego dla młodzieży szkół średnich na najlepszą pracę publicystyczną traktującą o pożytkach z czytania książek. Z okazji jubileuszu „Poradnik” składa Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Opolu serdeczne gratulacje i życzenia dalszego rozwoju. (J. Ch.)

Biblioteka Skierniewicka obchodzi jubileusz 95-lecia

● Miejska Biblioteka Publiczna im. Wł. St. Reymonta w Skierniewicach zbliża się do grona szacownych wiekowo książnic polskich. 25.05.2001 r. obchodziła uroczystości jubileuszowe. Oprócz tradycyjnych występów miały miejsce: otwarcie wystawy „Byli u nas – sylwetki znanych postaci ze spotkań w naszej bibliotece”, koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Skierniewicach, wernisaż wystawy malarstwa Stanisława Kołodziejek. Zaproszeni goście z zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia dr Ziemowita Skibińskiego pt. „Od Krasickiego do Sułkowskiego. Gawędy o pisarzach związanych ze Skierniewicami”. Jubileuszowe gratulacje od redakcji „Poradnika”. (J. Ch.)

Promocja książki Anny Czachorowskiej

● Wiersze Anny Czachorowskiej – absolwentki Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego w Warszawie, pracownika legionowskiej biblioteki publicznej wielokrotnie drukowaliśmy na łamach „Poradnika”. Tym razem poetka zaprosiła nas na promocję swojej najnowszej książki pt. *To miłość do drzwi zapuka*. Książkę prezentowało

Wydawnictwo Anagram, a nastrojową, przepelnioną refleksją poezję czytali: Aleksandra Fors i Krzysztof Kolberger. Impreza odbyła się w Klubie Księgarza 25.05.2001 r. – pod patronatem Fundacji Sztuki na rzecz „Integracji”. (J. Ch.)

ZAPROSILI NAS...

- Zarząd Okręgu we Wrocławiu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na uroczystość Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. 9.05.2001 r. Biblioteka Ikara we Wrocławiu.
- Centrum Informacji o Książce Niemieckiej w Warszawie – przedstawicielstwo Frankfurckich Targów Książki w Polsce, Biblioteka Narodowa w Warszawie na otwarcie wystawy książkowej „Nie bać się być innym. Religia i wiara w pluralistycznym świecie”. 10.05.2001 r.
- Komisja Opracowania Rzeczowego przy ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na Program Ogólnopolskich Warsztatów. Biblioteka Narodowa, 16-17.05.2001 r. oraz na Posiedzenie Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów. 18.05.2001 r.
- Zarząd Województwa Mazowieckiego i dyrektor Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego na spotkanie z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. 15.05.2001 r. Teatr Polski w Warszawie.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Markiem Nowakowskim. 23.05.2001 r.
- Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu na uroczyste obchody 50-lecia powstania i działalności placówki. 25.05.2001 r. Sala Herbowa Urzędu Wojewódzkiego w Opolu.
- Miejska Biblioteka Publiczna im. Wł. St. Reymonta w Skierniewicach na 95-lecie Biblioteki Skierniewickiej. 25.05.2001 r.
- Prezydent Słupska, Dyrekcja Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Słupsku, Zarząd MOL Sp. z o.o. w Gdyni do udziału w seminarium „Biblioteka ku społeczeństwu informacyjnemu”. 25.05.2001 r.
- Dyrektor Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego na otwarcie wystawy „Dzieciom na pamiętkę. Ze Stanisławem Jachowiczem przez stulecia” (w 205 rocznicę urodzin). 25.05.2001 r.
- Fundacja Sztuki na rzecz „Integracji” oraz autorka – na wieczór promocyjny książki Anny Czachorowskiej *To miłość do drzwi zapuka*. 25.05.2001 r.
- Polskie Towarzystwo Czytelnicze. Wojewódzka Biblioteka Publiczna na Forum Czytelnicze VIII „Literatura – piśmiennosc – biblioteki”, jak zwykle w podkieleckim ośrodku wypoczynkowym w Cedzynie. 27-30.05.2001 r.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Wydawców* na spotkanie z Ludową Spółdzielnią Wydawniczą. 31.05.2001 r.
- Miejska Biblioteka Publiczna w Nowej Rudzie, Noworudzki Klub Literacki OGMa na XI Noworudzkie Spotkania z Poezją. 2.06.2001 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

W następnym numerze m.in.:

- Katarzyna Wolff: *Przemiany modelu czytania*
- Grażyna Lewandowicz: *Dorośli w bibliotece dla dzieci*
- Danuta Janus: „Tolerancja: tak czy nie?”
- Irena Iwanicka-Daczewa: *Lektury nastolatków*

Informacja dla kandydatów do Pomaturalnego Studium Zawodowego Zaocznego!

Pomaturalne Studium Zawodowe Zaoczne

- Kierunek: **BIBLIOTEKARSTWO**
- Forma kształcenia: zaoczna; 4 semestry nauczania
- Absolwent uzyskuje tytuł bibliotekarza
- Możliwość kontynuacji nauki na studiach licencjackich (3-letnich) w IINiSB UW, a dla najlepszych absolwentów – w formie intensywnych studiów indywidualnych
- Program: nowoczesne zarządzanie i kierowanie biblioteką, podstawowe procesy biblioteczne (zbiory tradycyjne i elektroniczne), komputeryzacja i automatyzacja biblioteki, źródła informacji i działalność informacyjna, działania biblioteki na rzecz środowiska, psychologia, pedagogika, literatura, czytelnictwo, książka dawna i współczesna
- Specjalizacja: bibliotekarstwo publiczne – prawo biblioteczne; komunikacja społeczna. Przedmiot fakultatywny: język obcy
- Kierunek: **ARCHIWISTYKA**
- Forma kształcenia: zaoczna; 4 semestry nauczania
- Absolwent uzyskuje tytuł technika archiwisty
- Możliwość kontynuacji nauki na studiach licencjackich (3-letnich) w IINiSB UW
- Program: Wiedza o społeczeństwie, komunikacja społeczna, historia ustroju i prawa państwa polskiego, archiwistyka, dokumenty archiwalne – gromadzenie, opracowanie, udostępnianie, archiwum zakładowe, podstawy pracy biurowej, źródła informacji, organizacja i zarządzanie w archiwum, komputeryzacja i automatyzacja archiwum. Przedmiot fakultatywny: język obcy
- Odpłatność – 600 zł za 1 semestr
- Lokalizacja – Białystok (od 1.09.2001 r.), Warszawa (od 10.2001 r. lub 02.2002 r.)

Zasady i tryb rekrutacji w roku szkolnym 2001/2002

- Nabór słuchaczy prowadzony jest w Warszawie i w 14 filiach (dla klas archiwalnych – Warszawa, Białystok)
- Rekrutacja odbywa się na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej
- **Termin składania dokumentów – do 15 sierpnia 2001 r.**
- Wymagane dokumenty: świadectwo dojrzałości, podanie o przyjęcie do Studium, ankieta ze skierowaniem instytucji zatrudniającej, dwie fotografie 37 × 52 mm bez nakrycia głowy
- Dowód wpłaty wpisowego oraz kosztów organizacyjno-administracyjnych za 1 semestr – dla klasy bibliotekarskiej (200 zł), a dla klasy archiwalnej – dowód wpłaty za naukę w 1 semestrze (600 zł – możliwość opłaty w ratach).

Szczegółowe informacje:

Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej 02-103 Warszawa, ul. Hankiewiczza 1, tel. (0-22) 822-43-49 lub (0-22) 823-99-78.

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. Imię i nazwisko | 5. Adres urzędu skarbowego |
| 2. Data i miejsce urodzenia | 6. Nr PESEL |
| 3. Imiona rodziców | 7. Nr NIP |
| 4. Adres zamieszkania | 8. Miejsce pracy i funkcja |



Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW



Centrum Edukacji
Bibliotkarskiej, Informacyjnej
i Dokumentacyjnej



Tempus UNIQUE
UM_JEP 14320-99

Organizatorzy konferencji pt.

QUELLE
Quality Evaluation in Library Services and Education
JAKOŚĆ W BIBLIOTEKARSTWIE



Miejska Biblioteka
Publiczna w Suwałkach

zapraszają do udziału w spotkaniu międzynarodowym,
które odbędzie się w dniach 27-30 września 2001 r.
w klasztorze Wigry k. Suwałk



Książnica Podlaska
w Białymstoku

Program konferencji

Całkowity koszt udziału w konferencji oraz pobytu, z zakwaterowaniem w pokojach dwuosobowych i wyżywieniem (od kolacji 27.09 do śniadania 30.09) wynosi 450 zł.

Organizatorzy oferują również wyjazd do Nowogródka (Białoruś) 30.09.2001 r., za dodatkową opłatą 100 zł.

Chętnych prosimy o przesłanie wypełnionego formularza faksem na numer: (0-22) 826-85-69 oraz dokonanie wpłaty na konto: Miejska Biblioteka Publiczna w Suwałkach PBK O/Suwałki 11101532-40153000283 z dopiskiem „Wigry 2001” do 15 lipca 2001 r.

Koordynatorzy konferencji:

mgr Jan Gosiewski

dr Małgorzata Kisilowska

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący
około 1000 tytułów
zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza
wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona
problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

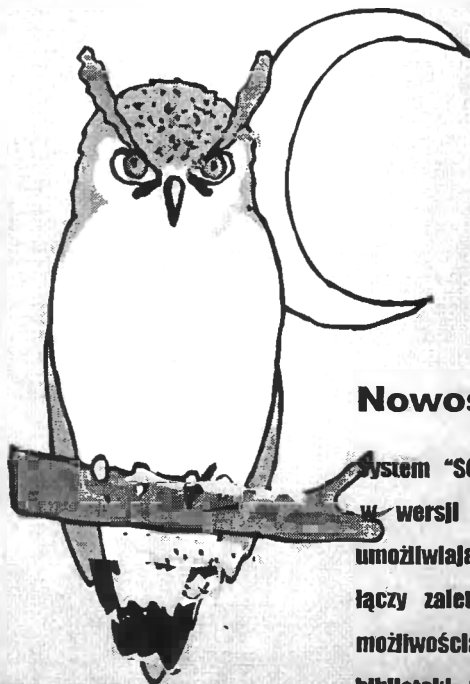
**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę i reklamę

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

tel./fax (0-22) 624 84 24



Sokrates
SOFTWARE

60-587 POZNAŃ, ul. Cienista 3
tel. / fax 847-53-49, 847-46-90
841-00-13, 841-04-15
adres do korespondencji:
60-969 POZNAŃ 60, skr. 40



Nowości systemu SOWA-SZKOŁA

System "SOWA - Szkoła" zawierający oprogramowanie także w wersji graficznej (WINDOWS) to nowoczesne narzędzie umożliwiające pełną informatyzację biblioteki szkolnej, System łączy zalety niezwyklej prostoty obsługi z profesjonalnymi możliwościami, które zadowolają również większe biblioteki np. biblioteki naukowe. System poza informatyzacją wszystkich procesów bibliotecznych charakterystycznych dla biblioteki szkolnej, pozwala na integrację z użytkownikami innych systemów, wymianę danych w obowiązujących standardach formatów, dostęp do zasobów biblioteki poprzez sieć rozległą - Internet, tworzenie katalogów centralnych oraz retrokonwersję katalogów również poprzez Internet



Geny systemu SOWA-SZKOŁA

Cena podstawowego pakietu oprogramowania wynosi z podatkiem VAT:
dla wersji 100% stanowiskowej 1.900.- zł
dla wersji sieciowej do 9 stanowisk w bibliotece 2.300.- zł
dla wersji sieciowej do 9 stanowisk w bibliotece 2.900.- zł.

UWAGA! PROWADZIMY SPŁECZAK RATALIA. Najlepiej ze systemem może zostać realizacja na okresowość w ratach płatne w ciągu 12 miesięcy w dogodnych dla biblioteki terminach. W skrajnych przypadkach możliwa jest jednorazowa zapłata przed upływem roku.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony Internetowej:
<http://www.sokrates.pl>

Adres poczty elektronicznej: sokrates@man.poznan.pl

Magazyn Literacki i Biblioteka Analiz przedstawiają

książki

magazyn literacki

Od maja zupełnie nowy Magazyn Literacki Książki, a w nim:

- Aktualne omówienia nowości wydawniczych
- Lista bestsellerów
- Przegląd wydarzeń na rynku książki
- Analizy rynku wydawniczo-księgarskiego
- Problemy dystrybucji
- Prezentacja najlepszych księgarń
- Ceny książek w hipermarketach
- Książka miesiąca
- i wiele innych materiałów pisanych przez najlepszych autorów

Wydawca:

Biblioteka Analiz

Od maja 2001 Biblioteka Analiz przejmuje „Magazyn Literacki” i tworzy zupełnie nowy wizerunek pisma o książkach. Powstaje nowoczesny miesięcznik dla wydawców i księgarzy, pismo będące pierwszym źródłem informacji o nowościach na rynku księgarskim. Stworzyliśmy jedyny w Polsce newsletter o książkach. Nam możesz zaufać.

Redaktor naczelny:

Piotr Dobrołęcki

Chcemy, aby nasz nowy miesięcznik

był najważniejszym narzędziem pracy polskich księgarzy i bibliotekarzy.

Cena egzemplarza 9,99 zł. Roczna prenumerata w promocji za 99 zł.

Zamawiam roczną prenumeratę miesięcznika „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”
w promocyjnej cenie **99 zł** za **12** numerów.

Firma _____

Adres _____

NIP _____

Upoważniam firmę Biblioteka Analiz do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

_____ podpis

Biblioteka Analiz, 01-217 Warszawa, ul. Kolejowa 15/17 pok. 125, tel./fax (0-22) 632 76 06.
Konto: PKO BP XV Oddz. PKO BP Warszawa, rachunek: 59 10201156 123113163.



REALIZUJEMY natychmiast zamówienia na:

- **REGAŁY - metalowe i drewniane**
- **BLOKI KATALOGOWE**
- **WÓZKI BIBLIOTECZNE**
- **ZASTAWKI METALOWE**
- **SKRZYNKI NA KARTY**
- **INNY SPRZĘT BIBLIOTECZNY**

TAKŻE WEDŁUG DOKUMENTACJI ZAMAWIAJĄCEGO

ZAKŁADY DLA NIEWIDOMYCH W ŁASKACH

Warsztaty Szkolenia i Rehabilitacji Zawodowej

05-080 Izabelin

tel./fax (022) 752 23 26

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczuk, Wiesława Borkowska-Nichthauser, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Stępniewska

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 822-43-49, 0604-132-264

Sekretarz redakcji: Marianna BANACKA tel. 0604-250-585

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. 827-52-96

Projekt graficzny okładki i piktoqramów: Agata LIPNICKA

Współpracują z redakcją: Jadwiga Andrzejewska, Lucjan Biliński, Grażyna Bilka, Lidia Błaszczuk, Seweryn Dobrzelewski, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Stefan Kubów, Krystyna Kuźmińska



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel./fax 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

Skład i łamanie: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

DRODZY CZYTELNICY!

Jak zapewne wiecie, nakłady naszych książek nie są wysokie a wynika to z rzeczywistego zapotrzebowania. Ponieważ sytuacja finansowa bibliotek jest bardzo trudna, bibliotekarze część zakupów odkładają „na później”.

W trosce o to byście Państwo nie pozostali bez potrzebnych Wam publikacji informujemy, że nakłady niżej wymienionych tytułów kończą się.

1. Adaptacja formatu MARC BN dla potrzeb bibliografii regionalnej. Cena 28 zł (z dyskietką).
2. Biblioteki polskie we współczesnym Londynie. Cena 16 zł
3. Działania profilaktyczne w bibliotece. Wskazówki metodyczne. Cena 6 zł
4. Dziecko niepełnosprawne w bibliotece. Cena 6 zł
5. Informacja elektroniczna a prawo autorskie. Cena 18 zł
6. Jak komputeryzować bibliotekę. Poradnik. Cena 25 zł
7. Modele organizacji wiedzy w systemach informacyjno-wyszukiwawczych. Cena 42 zł
8. Stosowanie polskich norm w zautomatyzowanych katalogach bibliotecznych. Cena 26 zł
9. XML rozszerzalny język znakowań. Cena 21 zł
10. Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. Cena 41 zł
11. Polskie prawo biblioteczne. Aneks I 1990-2000. Cena 18,50 zł

ZAMAWIAJCIE JAK NAJSZYBCIEJ!

ZAMÓWIENIA:

pisemne

WYDAWNICTWO SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 Warszawa

telefoniczne

pod nr (0-22) 825-50-24,

faksem

(0-22) 825-53-49

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**poleca:****Hanna Faryna-Paszkiwicz, Małgorzata Omilanowska, Robert Pasieczny
ATLAS ZABYTKÓW ARCHITEKTURY W POLSCE**Wyd. 1, przewod. ark. wyd. 80, tw., 17×33 cm
ISBN 83-01-13478-X

Książka zawiera opisy ponad 12 tys. obiektów zabytkowych w ponad 6 tysiącach miejscowości (z podziałem na województwa i powiaty), od czasów przedromańskich do współczesności (granice stanowi II wojna światowa). Autorzy zaproponowali podział mapy Polski na 23 kwadraty i w ramach tych kwadratów – rozdziałów, w układzie alfabetycznym omówione są dzieła architektury, zarówno te najwspanialsze, jak i budowle mniej znane, często niedoceniane, bez których polski krajobraz architektoniczny byłby bezbarwny. Czytelnik znajdzie w opisach informacje na temat datowania, stylu i założenia architektonicznego, architekta, mecenasa czy, i ile to możliwe, właściciela. Ogromnym walorem tej książki jest ponad 1200 ilustracji barwnych, kilkanaście planów zabytkowych miast i bardzo dokładne (1:450 000) mapy z naniesionymi wszystkimi opisywanymi miejscowościami, podziałem administracyjnym, siecią dróg, z podaniem odległości. Książka jest unikalnym zbiorem informacji o architekturze w Polsce, przeznaczona jest dla miłośników sztuki polskiej, przewodników, geografów, historyków sztuki, nauczycieli, wszelkich instytucji kulturalnych i administracyjnych.

**Beata Pawlak
MAMUTY I PETARDY****Co naprawdę cudzoziemcy myślą o Polakach**Seria: *publicystyczno-reporterska*Wyd. 1, populamonauk. ark. wyd. 15, brosz., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-13453-4

Publicystyczno-reporterskie ujęcie problematyki związanej z postrzeganiem Polski i Polaków przez obcokrajowców, którzy w naszym kraju pracują, trafiają do nas jako turyści, którzy przyjeżdżają po raz pierwszy lub przybywają do kraju swoich przodków, aby zweryfikować ich opowieści i poznać kraj pochodzenia swoich antenatów oraz wrażenia Polaków wyjeżdżających w różnym charakterze za granicę. Tekst napisany lekko, potocznie, z reporterskim zacięciem – jak to miało miejsce w *Magazynie Gazety Wyborczej*. Zdjęcia korespondujące z prezentowanymi treściami dodają całości wdzięku i uatrakcyjniają lekturę.

**Michał Rożek
WAWEL, ZAWSZE WAWEL**Seria: *Michał Rożek opowiada*Wyd. 1, populamonauk., ark. wyd. 5, brosz. 14,5×20,5 cm
ISBN 83-01-13457-7

Kolejna praca z serii *Michał Rożek opowiada*. Kolejny tomik *Wawel, zawsze Wawel* jest poświęcony Zamkowi Królewskiemu na Wawelu. Wawel – to słowo znane każdemu Polakowi – ośrodek władzy państwowej, siedziba książąt i królów polskich, a także monumentalny zespół zabytkowych budowli i najcenniejszych w Polsce pamiątek historycznych i dzieł sztuki. *Muzeum na Wawelu, Katedra pod niemiecką okupacją, Pamięć o królu, O pewnym obrazie na Wawelu, Kardynał Wojtyła o katedrze na Wawelu, Papieski mentor, Ukochoł katedrę* to tylko niektóre tytuły tego tomiku opisującego dawny Zamek Królewski, który obecnie pełni rolę symbolu, a znaczna część związanych z nim tradycji romantycznych jest wciąż żywa.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat 00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

**Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**